

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
" " " Kraju 4.00 "
" " " zagran. 7.00 "
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
"Głos Polski" łącznie z "Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administ. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 15 " " " "
Nadesłane po tekście 15 " " " "
Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Plac Wolności 6.

1894-1924.

Plac Wolności 6.

2 zł.

Okazja Jubileuszowa!

2 zł.

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI“

w Łodzi, Plac Wolności Nr. 6 (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnem zaufaniem przez najszerze sfery m. Łodzi.

Z okazji **Jubileuszu** postanowiłem na czas **krótki** zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi sфотографowanie się oraz zdobyć artystycznie wykonanego portretu w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograficznej.

3 szt. Pocztowek podwójnie retuszowanych, cała figura 2 złote.

1 Foto-Portret duży z natury 40x50^{cm}, „ „ 10 złotych

Uwaga: Zakład mój nie ma nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam.

2 zł.

2 zł.

Plac Wolności 6.

Dawniej Nowy Rynek

Plac Wolności 6.

Dziś Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!

CASINO

Dziś Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!

III obraz ze „Złotej Serji“ wytwórni „Sfinks“. Historja walki dwóch płci. Dramat łez i krwi.

„O CZEM SIĘ NIE MÓWI“

Wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat życiowy w 8 akt. z prologiem według genialnego utworu **GABRYELI ZAPOLSKIEJ**.
W rolach głównych: **JADWIGA SMOSARSKA** i **KAZIMIERZ JUSTJAN**. W rolach głównych:

OSOBY: Franja — **JADWIGA SMOSARSKA**; Krajewski — **KAZIMIERZ JUSTJAN**; Romanowa — **Wanda Siemiaszkowa**; Konitz — **Władysław Grabowski**; Radca Wolski — **Stefan Jaracz**; Kosz — **Wiesław Gawlikowski**; Mańka — **Marja Górczyńska**; Pysadna — **Marja Chaveau**; Komwojazer — **Marjan Domośłowski**; „Ten co płaci“ — **Ludwik Fritsche**; Gwoźdecka — **Marja Dulembianka**; Jedna z „tych“ — **Marja Balcerkiewiczówna**; Pani z „towarzystwa“ — **Marja Gella**; „Panna z towarzystwa“ — **B. Kościeszanka**.

Zdjęcia i opracowanie techniczne: inż. **Zbigniew Gwiazdowski**. Dla filmu opracował i zrealizował reż. **Edward Puchalski**.

Ilustracja muzyczna układu p. **LEONA KANTORA**. Orkiestra powiększona do pełnego składu filharmonijnego z solistami.
Początek przedstawień o godz. 4-ej; w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej. Początek przedstawień o godz. 4-ej; w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

ODEON

Córka dwóch światów

Wielki dramat amerykański w 7 aktach.

W roli głównej słynna i piękna

NORMA TALMADGE

Orkiestra powiększona pod dyr. **J. BENESZA**.

Początek seansów o g. 5, w soboty, niedziele i święta o g. 3.

Henryk Sienkiewicz

Wielki pisarz, który w dniach niewoli tyle zrobił dla „pokrępienia serc” i podniesienia upadłego ducha narodu, któremu wśród wielkiej nawalnicy dziejowej nie danem było spocząć w ziemi rodzinnej, powraca dzisiaj w postaci swych śmiertelnych szczątków do ojczyzny. Zorza zmartwychpowstania unosiła się nad nią, ale Sienkiewicz już nie doczekał końcowego aktu i nie zobaczył wolnej niepodległej Polski.

Ujrzał wszakże gasnącemi oczyma legionistów polskich, objaw zmęczenia i odrodzenia lepszej części narodu i powitał w nich znak zbudzenia dawnych cnót rycerskich, do którego tak bardzo się przychylił. Gdy Sienkiewicz zabrał się do swej pierwszej powieści historycznej, atmosfera moralna i umysłowa w społeczeństwie polskim była tego rodzaju, że rokowała jego poczynaniom autorskim zupełne niepowodzenie. Współczesne powagi literackie ogłosiły powieść historyczną za anachronizm, który w najlepszym razie może bawić czytelnika, lecz nie może go ani wzruszać, ani pouczać. Epopea rycerska w rękach młodzieży i dorastającej dziatwy musiała się wydawać podejrzana lub wręcz szkodliwą tym wszystkim, którzy pragnęli z młodych serc i umysłów wyгнаć wszelki romantyzm i ugruntować w nich niewzruszony kult „trzeźwości” i „realizmu”.

Pamiętamy, co pod wyrazami powyższymi rozumiało rozpasane geszefciarstwo, które po ostatniej naszej klęsce narodowej coraz bezczelniej panoszyło się w kraju, które wycisnęło znamienne a sromotną pieczęć na życiu umysłowym i moralnym społeczeństwa, na jego twórczości literackiej.

Sienkiewicz miał odwagę iść za własnym natchnieniem i rychło odniósł świetny tryumf. Wbrew doktrynom literackim, wbrew prawowiernym nakazom „trzeźwości”, jego Trylogia stała się najpopularniejszym, najlubiejszym dziełem naszej literatury powojennej, zagarnęła nawet warstwę ludową, trafiła „pod strzechy”.

Któż zdoła ocenić zakres wpływu, jaki wywiera na dojrzewanie prądów w społeczeństwie słowo drukowane? Gdy starsze pokolenie dekletowało się czytaniem Trylogii, jako przyjemnym odpooczynkiem po prozie bieżącej szarzyzny, podrastająca młodzież czepała z niej obumarłe nasiona bohaterstwa bojowego, które w jej świeżych duszach nabrały życia i stały się motorem czynu. I stało się, że Sienkiewicz bezwiednie i mimowoli stanął obok grona tych rewolucyjnych autorów, którzy się stali moralną awangardą burzy dziejowej i oziętego czynu polskiego.

„Quo Vadis” przyniosła Sienkiewiczowi większy rozgłos, niż Trylogia i „Krzyżacy”, lecz te ostatnie w sercu, we wdzięcznej pamięci narodu utrwaliły się nierównie mocniej.

Sienkiewicz żywo odczuwał godność narodową i dawał jej nieraz wymowny wyraz. Pamiętny jest jego list do p. Bertę Suttner, która chciała uzyskać jego podpis do quasi humanitarnego protestu przeciw Anglii podczas wojny boerskiej. Sienkiewicz odmówił stanowczo i w liście otwartym do baronowej dał wyraźnie do zrozumienia, że skoro nie może publicznie napiętnować ohydy o wiele sromotniejszej i znacznie bliższej, nie chce zniesławiać i pouczać Anglii za dyktandem jej wrogów — szowinistów moskiewskich i hakatystów niemieckich.

Podczas wojny światowej Sienkiewicz nie przystąpił do żadnego z przeciwnych obozów polskich, lecz gorliwie prowadził pracę filantropijną na rzecz rodaków, srodze dotkniętych ogólną klęską.

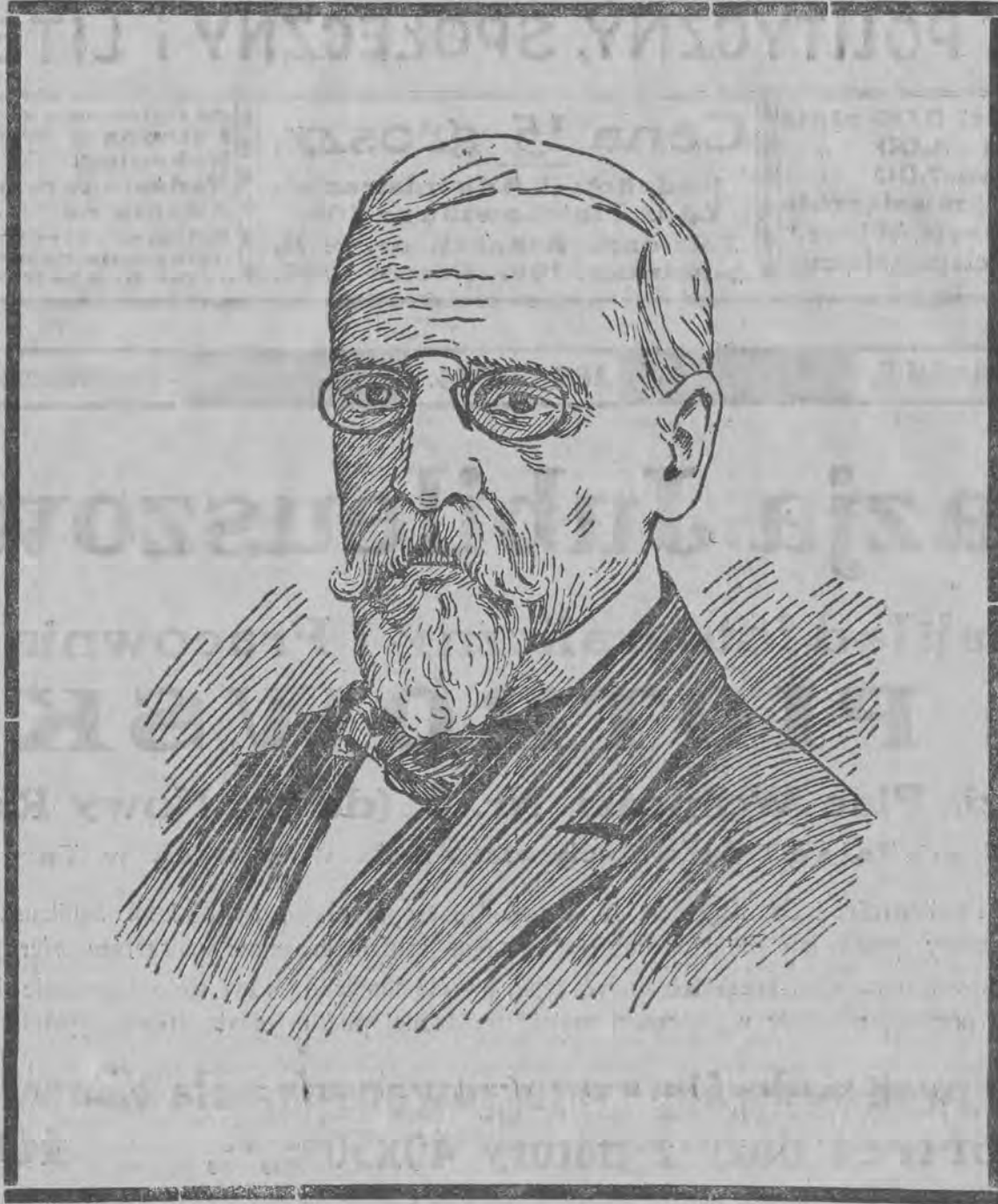
Na krótko przed śmiercią wyszedł manifest dwóch cesarzy o odbudowaniu państwa polskiego.

Usiłowano wpłynąć na Sienkiewicza, iżby swe sławne nazwisko położył na proteście przeciw temu aktowi. Sienkiewicz odrzucił z oburzeniem żądanie intrygantów i według wiarogodnej wersji

uległ mocnemu wzruszeniu, które nawet miało przyspieszyć zgon. Sienkiewicz wraca do wolnej ojczyzny w postaci martwych zwłok, lecz do niego stosują się słowa: „nie wszystek umrę”. Już

objawił się w ożywieniu tradycji bohaterskiej, w ozięnym czynie legionowym i długie lata żył będzie we wdzięcznej pamięci i uczuciach odrodzonej Polski.

J. Mazurski.



Legenda rzeczywistości.

Legenda ta powstała w okresie najcięższym może dla narodu, gdy prostracja i upadek ducha dał się najsilniej odczuć.

Porywy i marzenia przygniotła ciężka łapa cenzury rosyjskiej, obca przemoc i gwałt zacięły ponad całem życiem pokolenia.

A później przyszedł tryumfujący pozytywizm, który zapanował, który chciał „rządu dusz” nad młodymi, wychowanymi w atmosferze romantycznego idealizmu.

Rzeczywistość polska tego okresu była prosto okropna, przerażająca. Żyło się z dnia na dzień, żyło się chwilą bez marzeń, z pustką w sercu, o zgiętym pokornie karku.

Pokolenie pozytywistów rzuciło w społeczeństwo te hasła, jakie August Comte zawarł w swej filozofii pozytywnej. A było to po okresie wielkich wzlotów i wielkich nadziei, po okresie prometejskich porywów romantyzmu, który zbankrutował. Wówczas rozpoczęła się ostra bezlitosna krytyka tego wszystkiego, co dotąd uwielbiano: krucjata przeciw romantyzmowi.

Stłumiono boski ogień idealizmu i wydzwignięto nakaz „pracy organicznej”, reform społecznych i walki z indywidualizmem.

Okres pozytywizmu zupełnie słusznie nazwał Antoni Potocki okresem „kultu zbiorowości”, przeciwstawiając go okresowi „kultu jednostki”. Zbiorowość, szara, przeciętna masa, przeciwstawiła się jednostce i jej porywom.

Porywy te trwały dość długo w duszach epigonów romantyzmu, aż wreszcie zgasty, wdeptane butem rzeczywistości w codzienne błoto.

Wówczas właśnie powstała legenda przepiękna, legenda spóźnionej mocy i potęgi, kult jednostki

na miarę nie krawca, lecz Fidjasa. W rzeczywistości szarej i przyziemnej, w życiu współczesnym takich jednostek, o silnym napięciu indywidualizmu nie było.

A bardziej niż kiedykolwiek, wówczas, w tym okresie upadku ducha, Polska potrzebowała maratońskich herosów, Leonidasów i Bayardów. Na tem podłożu tęsknoty za silną jednostką, za człowiekiem, któryby, jak groźny „Jarema” Wiśniowiecki, lub człowiek, co nie wyrósł „ani z soli, ani z roli, ale z tego, co go boli” — Czarniecki — któryby sprzął swą wolą stalową, nieznaną sprzeciwu, całą naród i pchnął go do czynu.

Rzeczywistość była mała — przeszłość była potężna.

Legenda Sienkiewicza, legenda o polskiej rzeczywistości była za patrzaniem się w pradawne dzieje, w błyski świetności i chwały, w zamierzchłe okresy, kiedy boje ze sobą staczali ludzie — olbrzymi, ludzie o wartkich błądzących namiętnościach, o wielkich sercach i wielkich umysłach, ludzie prości, a przecież — bohaterzy.

To twórcze zapatrzenie się w przeszłość jest jednym z najbardziej charakterystycznych rysów twórczości Sienkiewicza. Poprostu z jęzgotu szabel hartownych, z przepychu strojów i szelestu pergaminiów dyplomatycznych stworzył polską rzeczywistość, wielkości której nie widział w pokoleniu współczesnym.

Pod tym kątem właśnie należy spojrzeć na „Trylogię”, na „Krzyżaków”, „Niewolę tatarską” — na te utwory, gdzie mamy precydną legendę polskiej rzeczywistości — dalej już od nas — a bliżej kultury ran — europejskiej stoi „Quo Vadis”, legenda pogańskiej przeszłości, jeno inna niż France’a, scep-

tycznego poganina i klasycznego mędrca; jest to poganizm wierzącego.

Taka jest legenda Sienkiewicza i taki nasz do niej stosunek. Ale przecież dzisiaj, po latach cała jego twórczość staje się dla nas czarowną legendą.

Spoglądamy na Sienkiewicza przez perspektywę czasu: minęło lat 7 od chwili jego śmierci, a 4 od zaprzestania działań wojennych. Sienkiewicz był jedną z tych postaci, które ten okres przeżywały całą swą głębią, jak Romain Rolland, jak Barbusse i inni.

Dzisiaj niema już pomiędzy wielkim twórcą, a nami ścisłego kontaktu: spoglądamy nań przez pryzmat czasu, a pomimo wszystko życie, toczy się wartkim pędem i nazwisko Sienkiewicza, które przeszło już do wielkiej księgi nieśmiertelnych Królów - Duchów, przejdzie niezadługo może do dziejów literatury. Zajmie się niem historyk i krytyk - essayista, aby wydać sąd ścisły, precyzyjny, pozabawiony pierwiastka bezpośredniości, a raczej na historyzmie oparty.

Sięga rzeczy nasunie się porównanie pomiędzy dwoma mocarzami ducha: Sienkiewicz i Wyspiański.

Na podłożu romantycznego zapatrzenia się w przeszłość wyrosła twórczość Sienkiewicza.

Pozornie tylko bowiem w pierwszym okresie swej pracy oznaczało to zejście do źródeł tężyny narodowej, pozornie, a może w pewnej mierze i faktycznie była to ta sama treść, co treść „Wesela”.

Pozornie tylko, bo przecież „Trylogia” stała się pokrzepieniem serc, tragicznym wgłębieniem się w przeszłość, z którą później tak zacięcie walczył Wyspiański.

Bezlitosnie obnażał wszystkie rany krwawiące romantyzmu, który uważał za „narodową próchno”, a hymn śpiewał prawdziwej wielkości, wielkości człowieka przysłego.

Przeszłość i przyszłość zawarła się w twórczości tych dwóch ludzi: Sienkiewicza, który dał narodowi „Trylogię” i Wyspiański, wciskający genjuszowi pochodnię w dłoń — oto dwa krańce, dwa bieguny, dwie siły: odśrodkowa i dośrodkowa. —

Łączyło ich jedno tylko może: poczucie wiary w to, co się kiedyś ziści, co się ziścić musi.

A po latach legenda Sienkiewicza stała się rzeczywistością, ziścił się sen o szpadzie, sen o mocnym człowieku.

Pewnego dnia w trumny jego stanęli ludzie, reprezentanci obcych mocarstw, dygnitarze i przedstawiciele wiedzy, skromni i szarzy.

Trumna w morzu wieńców ze wszystkich stolic świata w holdzie nadesłanych, a później załomotał dalekobieżny ekspres, uwożąc Go ku rubieżom Polski.

Po latach jechał do kraju, który jeszcze nie opanował wszystkich swych kłopotów i trosk, który nie zawarł się może jeszcze w poczuciu swej siły, ale który po wieku przeszło jest wolny.

Legenda stała się rzeczywistością.

Takim był nasz do niej stosunek. A świadomość kulturalna innych; znaczenie holdu, jaki u trumny Sienkiewicza złożyli inni?

Na gościnnej ziemi szwajcarskiej, wśród narodu cichego i spokojnego, który stał zawsze zdala od międzynarodowych waśni i sporów, znalazł serdeczne schronienie, tak jak pielgrzym, co się „zwykł trudzić przy blaskach gronu”, jak Kościuszko, co w tej ziemi, w małym miasteczku zmarł.

Poza margines wielkich wydarzeń dziejowych rzucony, żył w niepewności o garść szaleńców, co się szamotoła w zaciętej walce.

Dzisiaj — nietylko oni, nietylko ta garść, ale naród cały, ale i wszyscy, świat kulturalny u trumny się znalazł.

„Hold jaki składamy Sienkiewiczowi — pisze naczelny publicysta Girodet w „Gazette de Lausanne” — jest holdem, złożonym nie tylko twórcom „Quo Vadis”, bo takim był przedewszystkiem Sienkiewicz dla współczesnego europejczyka. W holdzie tym tkwi świadomość faktu, że był to jeden z twórców polskiej historjografii. O ile dla nas zostanie On przede-wszystkiem, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, tym, który napisał przepiękną epopeję poganizmu, o tyle hold składamy nieśmiertelnemu duchowi romantyzmu polskiego”.

Nad Sekwaną hold dla Sienkiewicza odczuło potężnie: połączyły się tu wspomnienia w żalobie, jaką naród francuski się niedawno okrył. Dlatego może właśnie na łamach czasopism francuskich spotykamy wciąż dygresje i analogje pomiędzy Henrykiem Sienkiewiczem i Anatolem France.

„Niema pomiędzy nimi żadnych wspólnych cech, — pisze w przepięknym studjum wybitny krytyk Saint-Georges de Bouheller, prócz tej chyba, że obaj byli genjuszami, którzy wyrosli ponad miarę pokoleń.”

Stężona moc narodu, kultury, spuścizna wieków — tkwi w Ich wysiłku, który jest mocniejszym spoiwem narodów świata, niż konferencje dyplomatów.

U trumny Ich łączy nas świadomość, że jednak ponad krwawą kąpiela, ponad wojną i mordem istnieje spójna umysłowego wysiłku, którego nieśmiertelna legenda stworzyli Sienkiewicz i France”.

Miecz. K.

Omyłka p. Korfantego

P. Ignacy Paderewski, właściciel „Rzeczypospolitej”, sprzedał to pismo p. Wojciechowi Korfantemu. Zarówno naczelny redaktor, poseł Stanisław Stroński, jak i współpracownicy, dowiedzieli się o akcie sprzedaży z doniesienia agencji wschodniej.

Więc można i tak! Mamy tu niesłychany dokument kupieckiej brutalności, który wśród całej publicystyki polskiej wywołać musi solidarne potępienie. Do czego się już dochodzi? Ostatnimi czasy ludzie pióra dobrze odczuli, jak sobie z nimi zamierza postępować rozmaite dygnitarstwo. Ty wiesz, człowieku pracy twórczej, publicysto, literacie, poeto, — wiesz, że jesteś tylko najemnikiem, którego wolno lekceważyć, jak się tylko raczy spodobać ludziom z pełną kiesią. Bądź sobie krownikiem opinii, nauczycielem narodu, jego myśla, uczuciem, natchnieniem, ale wiesz, że nad tobą stoją i toba rządzą twoi właściciele. Wysilaj swój mózg, napinaj wszystkie nerwy, pracuj dniami i nocami, ale pamiętaj, że można cię sprzedać tak, jak się sprzedaje maszynę drukarską.

Niech ci się przytem — owszem, pozwalamy, — śnią blogie sny o dostojności twojego ducha i o niezależności myśli. Społeczeństwo słucha ciebie, ale ty masz słuchać ludzi zimnego interesu.

Czy tak? Czy naprawdę tak?

Nie. Tak już nie jest! Każde dziecko rozumie czym jest w czasach współczesnych świat pióra. I już dzieciom nawet nie potrzeba wyjaśniać, że my, publicyści, stanowimy potęgę, która się nie da zrównać z bylejakim towarem do nabycia, która, przeciwnie, groźną staje się dla handlujących.

P. Korfantemu zdawało się, że nabędzie wydawnictwo „razem z personelem”, jak to śmiało wyraził się w rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego”. Przecież zapłacił. Po co miał wchodzić w jakies pertraktacje z personelem redakcyjnym, który stworzył nabyte wydawnictwo? Przecież p. Korfanty zapłacił!

We wczorajszej „Rzeczypospolitej” czytamy, że jej redaktor naczelny, p. poseł Stanisław Stroński z kierownictwa ustępuje. W artykule pożegnającym p. Stroński pisze: „My, w naszej pracy, nie jesteśmy ani na sprzedaż ani do kupna i wiemy, od kogo i kiedy i jak możemy być zależni, aby być niezależni, co jest pierwszym obowiązkiem naszego sumienia”.

Cały zespół współpracowników „Rzeczypospolitej”, uznawszy stanowisko swego naczelnego redaktora za słuszne, postanowił „usunąć się z wydawnictwa wobec dokonania tej sprzedaży i kupna oraz stworzenia nowych zależności w pracy, opartej na przekonaniach, bez porozumienia się ze współpracownikami...”

Godność publicystyki polskiej zo stała w ten sposób uratowana. Wszyscy ludzie pióra, bez względu na ich przekonania, a nawet na nieprzyjazny do pracy publicystów „Rzeczypospolitej” stosunek, mogą decyzję jej redaktora i współpracowników powitać jedynie z uznaniem.

Widz.

POGRZEB Ś. P. JODKO-NARKIEWICZA.

WARSZAWA, 25 października. (Pat.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Jodko-Narkiewicza. Na pogrzebie zgromadzili się przed stawiciele władz, sejm, senat, organizacji politycznych, robotniczych i zawodowych. Prezydenta Rzplitej reprezentował p. Lenc. Na trumnie złożono kilkadziesiąt wieńców.

Na cmentarzu powązkowskim przemawiał ks. poseł Wyrębowski w im. nwn. spr. zagr. p. Bertoni; sen. Limanowski, radny Jaworowski, poseł Barlicki, posłanka Prausowa i przedstawiciel związku zawodowego p. Prejs.

EXPOSE MIN. DAROWSKIEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Minister pracy p. Darowski w najbliższy wtorek, dnia 28 b. m. wygłosi w komisji ochrony pracy swoje expose.

Niebywały akt teroru

provincialnego dyktatora.

Gen. Thommée wymusza na „Dzienniku Bydgoskim” niesłychaną deklarację.

BYDGOSZCZ, 25 października. — Wczoraj, o godz. 2-jej popoł. do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, mieszczącej się przy ul. Poznańskiej, wszedł gen. Thommée, d-ca 15 dyw. piech., w towarzystwie szefa sztabu i zwrócił się do obecnych pracowników redakcji z kategorycznym żądaniem złożenia deklaracji, że redakcja nie będzie umieszczała więcej artykułów pióra inż. Łęczyńskiego, krytykujących stosunki wojskowe. Nawiasem mówiąc, artykuły te były utrzymane w tonie naogół zyczyliwym.

Żądanie swe poparł gen. Thommée biciem pięścią w stół i pogroźkami, że jeżeli nie otrzyma deklaracji, zajście zakończy się tragicznie.

Ponieważ zachowanie się gen. Thommée stawało się coraz bar-

dziej wyzywające i zdawało się, iż zacznie on realizować swe pogroźki, tembardziej, że przed redakcją zatrzymał się oddział ulanów na koniach, redaktor zaważwał kilku pracowników drukarni i oświadczył, że ulegając przed terorem, zmuszony jest wydać żądana deklarację, co się też stało.

Generał Thommée, otrzymawszy deklarację, otworzył okno i za wiadomości dowódcę oddziału ulanów, że redakcja zobowiązała się nie krytykować więcej stosunków wojskowych, wobec czego ulani mogą powrócić do koszar.

Po chwili generał Thommée wraz z szefem sztabu, opuścił lokal redakcji.

Redakcja wysłała depezę o zajściu do klubu sejmowego Ch.-Dem. ministerjum spraw wojskowych i ministerjum spraw wewnętrznych.

Pos. Korfanty jako dobry kupiec

100 tys. dolarów czy 150 tys. — Poseł Stroński redaktorem „Warszawianki”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wobec ogłoszenia w ranej „Rzeczypospolitej” wyjaśnienia p. Korfantego, poseł Marjan Jaroszyński zwrócił się wczoraj do posła Korfantego z prośbą o umieszczenie odpowiedzi na to wyjaśnienie. Ponieważ poseł Korfanty odrzucił prośbę o umieszczenie całkowitego listu, przeto poseł Jaroszyński list ten rozesał do innych redakcji.

W liście tym między innymi p. Jaroszyński pisze, że poseł Korfanty w rozmowie z posem Strońskim jako sumę kupna „Rzeczypospolitej” podał 150 tysięcy dolarów, a na zapytanie posła Strońskiego,

dłaczego suma jest większa niż pierwotnie, kiedy była mowa tylko o 100 tysiącach dolarów, wspominał tylko ogólnikowo o kontaktach dodatkowych.

„Obecnie z artykułu p. Korfantego dowiadujemy się, pisze poseł Jaroszyński, że cofa on swoje końcowe oświadczenie, iż do 6-ciu tygodni zostawił czas na odkupno „Rzeczypospolitej”.

Poseł Stroński wraz z dawną redakcją „Rzeczypospolitej” przystąpił do wydawania od dzisiaj nowego pisma codziennego p. t. „Warszawianka”.

Nowe pretensje sowietów

Oskarżają Polskę o organizowanie napadów dywersyjnych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) „Rosta” sowiecka donosi, że wczoraj p. Kopp wręczył polskiemu charge d'affaires p. Wyszynskiemu notę, w której sowiecscy komunikują, że banda, utworzona z 20 ludzi, przeszła granicę polsko-sowiecką w nocy z 2 na 3 października.

Ujęci dwaj członkowie tej bandy zeznali, że bandę zorganizowa-

ly jakoby władze polskie, a mianowicie agent 15-go okręgu policji państwowej Szumski i podporucznik wileńskiego oddziału sztabu generalnego Sławiński.

Rząd sowiecki domaga się śledztwa w tej sprawie, ukarania winnych, a jednocześnie stwierdza, że tego rodzaju akcja przeszkadza ustaleniu dobrych, sąsiedzkich stosunków.

Bezpośrednia komunikacja Polski z Rosją.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Członek delegacji sowieckiej w mieszanej komisji do uregulowania komunikacji kolejowej pomiędzy Polską, a Z.S.S.R., inż. Felsenhart po powrocie z obrad komisji w Stołbcach oświadczył, że osiągnię-

to całkowite porozumienie, w którego wyniku ustalona będzie bezpośrednia komunikacja pomiędzy Moskwą, Leningradem, Mińskiem, Charkowem i Odessą, z jednej strony, a Warszawą, Wilnem i Krakowem z drugiej.

Porucznik Hauke przed sądem.

LWÓW. Wczoraj przed sądem wojskowym rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciwko porucznikowi Haukemu, oskarżonemu o zabójstwo Linschera. Okoliczności sprawy były, jak wiadomo, następujące: na dworcu Podzamcze przed odejściem pociągu miał porucznik Hauke zajście z Linskerem, przyczem obrażył Linsker znieważył czynnie porucznika. — Hauke strzelił do Linschera, kładąc go trupem na miejscu. Na pierwszej rozprawie porucznik Hauke został uwolniony.

Wskutek zażalenia nieważności

wnieśonego przez prokuratora wyższy sąd wojskowy skasował ten wyrok, uważając za niezasadnione motywy uwolnienia, mianowicie, że oskarżony znajdował się w stanie zaburzenia umysłowego.

Na rozprawie wczorajszej porucznik Hauke, oświadczył, co mówił już poprzednio, że do winy się nie poczuwa, bowiem inaczej postąpić nie mógł i dodał, że gdyby go jeszcze raz spotkała podobna znieważa, z całą świadomością uczyniłby to samo. Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Ostatnie wystąpienia min. Grabskiego i Skrzyńskiego.

Rozmowa z pos. Zerbe (Niemiecka Partja Pracy).

Korzystając z chwilowego pobytu w Łodzi posła Zerbego, zwróciliśmy się doń z prośbą o wyrażenie opinii na temat ostatniego ekspozycji Grabskiego. Poseł Zerbe jest członkiem klubu niemieckiego, głos jego jest zatem nie jako odzwierciedleniem stanowiska, które zajmują mniejszości narodowe wobec osoby obecnego premiera.

Mowa premiera — mówił poseł Zerbe — nie mogę, niestety, określić mianem ekspozycji. Był to raczej ogólnikowy referat, jeden z tych, które w sejmie słyszy się niemal codziennie. Z przykrością stwierdzę muszę, że w oczekiwaniach naszych zawiedliśmy się srodze. Z ust premiera nie usłyszeliśmy nic ciekawego, a zwłaszcza nic nowego.

Mowa premiera stwierdziła tylko raz jeszcze, że p. Grabski mimo swej erudycji i fachowego znawstwa w dziedzinie polityki finansowej, szwankuje pod względem fachowości w dziedzinie ogólnogospodarczej. Dowiodła tego zresztą praktyka. Akcja w kierunku uzdrowienia stosunków walutowych przyniosła pożądane rezultaty, skoro jednak przyszło do opanowania wytworzonego kryzysu gospodarczego premier w całej pełni wykaż swą bezprogramowość.

W mowie swojej p. Grabski usiłował przekonać izbę, iż rząd jego posiada program walki z drożyzną, program jasny i konkretny. Usiłowanie to jednak spełzło na niczem, gdyż stronnictwa zdają sobie dokładnie sprawę z kłopotliwej sytuacji rządu, jego bezradności i bezsilności. Okoliczności te sprawiły, że w chwili obecnej żadne ze stronnictw sejmowych nie popiera rząd bez zastrzeżeń.

Niezmiernie ciekawe stanowisko zajął premier w stosunku do najbliższych naszych sąsiadów, t. j. Niemiec i Rosji. Oryginalne zwłaszcza jest żądanie jego, by w wypadku przyjęcia tych państw do ligi narodów, żadne z nich nie zajęło miejsca w radzie. Premier wy-

chodzi z założenia, że skoro warunek ten zastosowano do Polski, to winien on obowiązywać również jej sąsiadów.

Stanowisko to na tle taktyki ministra Skrzyńskiego w Genewie, wydaje mi się niezbyt na miejscu. Ciekaw jestem, czy min. Skrzyński podziela w tej sprawie opinię premiera i czy uzna ją za politycznie realną.

— A propos ministra Skrzyńskiego. Jak na działalność jego zapatruje się klub niemiecki?

— Pan Skrzyński umiał się w Genewie zaklimatyzować. Przystosował się on całkowicie do nowego milieu i to z ednało mu uznanie zagranicy. Pan Skrzyński, zdaniem moim i moich kolegów, jest jedynym polskim ministrem, który umiał pójść za prądem polityki międzynarodowej. Wwrócił go to korzystnie, gdyż wszyscy jego poprzednicy prawem kaduka prądem tym się przeciwstawiali, ponosząc w rezultacie same porażki.

— Czy zdaniem posła odosobnie nie gabinetu p. Grabskiego nie spowoduje przesilenia?

— Ewentualność ta jest absolutnie wykluczona. Żadne ze stronnictw nie czuje się na siłach, by móc wziąć na siebie odpowiedzialność za skutki przesilenia. Stworzenie rządu nowego jest w chwili obecnej wprost nie do pomyślenia. Aktualna może być jedynie częściowa rekonstrukcja. Dostarczonoby w ten sposób p. Grabskiemu nowych współpracowników w dziedzinie polityki wewnętrznej. Rekonstrukcji tej domagają się stosunki kresowe i problem mniejszości narodowych.

Tyle poseł Zerbe. Ze swej strony dodać możemy, że rekonstrukcja gabinetu, o której wspomnieliśmy rozmówca, staje się z dnia na dzień coraz bardziej pożądana.

W pierwszym rzędzie należałoby „odświeżyć” resort szkolnictwa, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Ze względów państwowych jest to operacja konieczna.

White.

Echa wizyty przemysłowców u premiera.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wobec tego, że sprawa wizyty pp. Geyera i Pawłowskiego u premiera, budzi w dalszym ciągu wątpliwości, na zasadzie informacji z wiarygodnego źródła, śmiemy stwierdzić, że jak zresztą ci obaj panowie przyznali, byli oni u premiera Grabskiego. Powodem ich odwiedzin były może sprawy przemysłu jedwabnego, ale przy okazji wywiązała się rozmowa

na temat ogólnej sytuacji w przemyśle łódzkim.

Panowie wyżej wymienieni, przedstawili stan rzeczy ze stanowiska przemysłowców, a premier w krótkiej odpowiedzi stwierdził, że głównym zadaniem rządu w dziedzinie gospodarczej, jest obecnie walka z drożyzną i że wobec tego rząd nie może interwenjować w tym zatargu o płace, który dojrzał w Łodzi

Krwawa bitwa szaulisów z Litwinami.

WILNO, 25 października. Nadeszły tu wiadomości, że bandy b. szaulisów, organizowane ongiś przez rząd kowieński do walki z Polską, ostatecznie zerwały kontakt z ideowymi organizacjami litewskimi i zwróciły broń przeciwko wojskom litewskim.

Wczoraj polski posterunek policjiny zaalarmowany został wiadomością, że po stronie litewskiej, 10 kilometrów od granicy polskiej,

toczy się krwawa bitwa pomiędzy oddziałami litewskiej policji granicznej a bandami b. szaulisów.

Bandyci obwarowali się w starych okopach i stawiając energiczny opór policji litewskiej — zamierzali przekroczyć granicę polską.

Po otrzymaniu tej wiadomości, władze polskie przedsięwzięły odpowiednie kroki celem zabezpieczenia granicy.

Stosunki polsko-gdańskie.

Zatarg o cła wwozowe. — Drang nach Osten.

GDANSK, 24 października. — Niemiecka prasa gdańska ogłasza wiadomość, że powrót komisarzy Polski p. Strasburgera do Gdańska stoi w związku za sprawą cel wwozowych. Sprawa ta skomplikowała się do tego stopnia, że grozi zatarg między Polską a wolnym miastem.

Arminja, przenosi się z Cöthen na politechnikę gdańską. Postanowie nie korporacji zostało podyktowane przez konieczność „pracy na dalekim posterunku dla zagrożonej niemieczyzny”. „Danz. Alg. Ztg.” wita oczywiście z zadowoleniem ten fakt i apeluje do obywatelstwa niemieckiego w Gdańsku, aby pomogło przybyzszym w ich zamierzeniach.

GDANSK, 25 października. — „Danziger Alg. Ztg.” przynosi wiadomość, że korporacja burszów

Włoszka na plaży.

Via Reggio, w październiku. Ludziom posiadającym wyobraźnię, każdy wyraz nasuwa pewien obraz, zwłaszcza jeżeli wyraz ten oznacza kobietę. Naprzykład przy słowie francuska, widzą sztywną, świetnie ubraną paryżankę, przy słowie angielska — płaską figurę, duże zęby i okno wystawowe w „Komispolu”, przy słowie hiszpanka — Carmen, przy słowie niemiecka — Henny Porten, przy słowie włoszka... Przy tem słowie poci widzą piękną czarnooką dziewczynę w złotych kolczykach, sprząając owoce, historycy — królową Bonę, a mężczyźni — poprostu... kasjerkę od Lardellego.

Jednakże żadne z tych trzech wyobrażeń nie odpowiada rzeczywistości. Nie dlatego, żeby współczesna włoszka nie mogła być kasjerką, królową i — co najtrudniejsze — dziewczyną. Lecz poprostu dlatego, że piękne dziewczyny z koskami owoców na głowie widuje się częściej na obrazach niż we Włoszech, że od czasów królowej Bony wiele się zmieniło i że obecna kasjerka u Lardellego jest — polka.

A więc jaki jest przeciętny typ włoszki, spotykany na plaży w Rimini lub Viareggio?

Przedewszystkiem jest to przeciwwstawienie kobiety, spędzającej lato w Gdyni, Zoppotach lub Heringdorffie. Ta ostatnia myśli głównie o tem, jak się napięknie ubrać i najponętniej... rozebrać.

Włoszka stawia inny cel letnim wywczasom: pragnie jaknajwięcej zażyć swobody i wyszukać wszystkie rozkosze morza. To też na plażach nadbałtyckich ma się wrażenie wielkiego targowiska wdzianek, ambicji i próżności, pod bladem niebem północy panuje niezdrowa, podniecająca atmosfera, przeniesiona z ywcom z miejskiego dancingu, a „tło natury” jest tylko nową ramą dla tej samej kategorii wrzuseń. Na włoskiej plaży pod gorącym słońcem południa panuje zgoła inny nastrój: tu mamy prawdziwy powrót do natury, prostoty i prymitywnej radości życia. Taki charakter nadała plaży przedewszystkiem kobieta. Włoszka, wychowana w starej łacińskiej kulturze, ma wrodzone poczucie miary, harmonii i równowagi. Jest wesoła, a nie rozwydrzona, zalotna, a nie wyuzdana, swobodna, a nie wyzywająca. Pomimo swej „goracej krwi”, włoszka umie być skromną. (Shocking! cóż za zacofanie!). Jej kostium kąpielowy nie jest zabójczą bronią, od której pękają kobiety (oczywiście — z zazdrości) i usychają mężczyźni (oczywiście — z pożądania). Jest to poprostu najwygodniejszy i najbardziej celowy strój na plażę, składający się albo z trykotu ze spódniczka (ze spód-

niczka obowiązkowo), albo ze skromnej jedwabnej sukienki nie wiele różniące się od tych, które się nosi jako zwykłe ubranie. Pomimo tak purytańskiego (wobec kostiumów nprz. zoppockich) stroju włoszka potrafi się opalić tak gruntownie jak nakazuje moda i... obowiązek względem męża, który na to daje pieniądze.

Morze dla włoszki nie jest dodatkiem do flirtu, ani rekwiizytem koniecznym do zrobienia „efektownego” zdjęcia w kostjumie. Morze jest dla niej żywiołem, z którym lubi nietylko igrzać, ale nawet się mierzyć. Posiadając gruntownie sztukę pływania, włoszka nie rozumie kąpielki bez małej pływackiej wycieczki, a nawet wycieczki z licznymi „pattino”, od których w porze kąpielowej poprostu morze się roi. Nieodczynnym punktem przedpołudniowego programu jest również przejażdżka „pattinem”.

Jest to łódeczka na jedną parę wiosel, składająca się z dwóch „ak gdyby tyżew (stad nazwa), połączonych dwiema wysoko umieszczonymi ławeczkami. Strojem obowiązującym na „pattinie” jest kostium kąpielowy. Jeżeli celem wycieczki jest sport wioślarski, włoszka nie czeka na towarzystwo i nie szuka go.

Wynajmuje „pattino” i po kilku minutach jest już daleko na morzu. Jeżeli zaś chodzi o zabawę, „pattino” zostaje licznie obsadzone przez panów i panie (choć miejsc na ławeczkach jest 3 — 4), których nie zraża to, że w pewnym oddaleniu od brzegu będą zrzuceni do morza lub że odbędą podróż w pozycji leżącej na jednej z tyżew „pattina”, raczej pod wodą niż na powierzchni, gdyż boki łódeczki zanurzają się przy najmniejszej fali. Nic dziwnego, że po takich rozkoszach, każda kobieta przypomina raczej najadę niż szanującą się mondaine, strzegącą wszędzie surowych praw toalety (im mniej ubrania, tem więcej kosmetycznego „wykończenia”). Włoszka pozbawiona jest tego rodzaju próżności. Chętnie pokazuje się „au naturel”, zmoczone i splątane włosy suszy publicznie na słońcu i wcale nie stara się pudrem, różem i ołówkiem zatrzeć śladów po niemniej słonych jak słodkich pocałunkach morza.

Taką jest włoszka na plaży. Wieczorem ta sama kobieta, dla której przed południem istniało tylko morze i słońce, umie z wdziękiem nosić balową suknię, chętnie tańczy „blues” i lubi — niby paciorki na niewidzialną nitkę — nizać na długie spojżenia swych promiennych oczu szeregi wielbieli, wśród których zachowuje urok syreny, ale — godność damy.

Stefania Heymanowa.

Zmiany i uzupełnienia taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 25 października. Ministerstwo kolei z dniem 1 listopada r. b. wydaje nowe rozporządzenie o kolejnych zmianach i uzupełnieniach taryfy kolejowej. Do znaczących zmian, mających na celu obniżenie kosztów przewozu, należą zarządzenia następujące:

1) Obniżenie minimalnych norm wagi przesyłek pospiesznych z 30 do 20 kg., a zwyczajnych z 50 do 30 kg. Ułatwi to ściąganie na koleje przewozów, dziś przesyłanych pocztą lub furmankami.

2) Obniżenie dla mialu węglowego i koksowego taryfy z kl. E. do kl. F., a dla przesyłek węgla krakowskiego, oraz brunatnego z kl. D. do kl. E., co w obu wypadkach daje zmniejszenie przewoźnego o 15 proc. Ma to na celu ułatwienie zbytu dla tych mało wartościowych gatunków paliwa, zużywanych jednak w dużych ilościach w przemyśle ceramicznym, chemicznym, cukrowniczym i t. p.

3) Zastosowanie zniżek od 10 do 15 proc. do przesyłek węgla wszelkiego, załadowanego do wagonów wszelkich, oraz do wagonów 30-tonnowych niekrytych w obrocie tak wewnętrznym, jak i przy eksporcie.

Zarządzenie to ma na celu udzielenie kopaniom węgla dość poważnych zniżek przewoźnego, w zamian za dokładniejsze wyszuki-

nie tego rodzaju taboru, który dotąd kolej zmuszona była albo przewozić w kierunku powrotnym bez ładunku, jak wagony kryte, albo też trzymać bezczynnie — jak wagony 30-tonnowe, wskutek niechęci kopalni do odpowiedniego przystosowania swoich zarządzeń ładunkowych.

4) Udzielenie takich samych zniżek od 10 do 15 proc. przesyłkom materiałów drzewnych w obrocie wewnętrznym i przy eksporcie w razie załadowania ich do wagonów 30-tonnowych. Zarządzenie to ma na celu również obniżenie przewoźnego dla przesyłek, użytkownikom naszych złóż węglowych na południowym zachodzie państwa, a lasów — na wschodzie.

5) Ustalenie zasady, iż przewoźne w taryfach wyjątkowych od i do Gdyni oblicza się zawsze w wysokości równej przewoźnemu od i do Gdańska-Neufahrwasser. W ten sposób wyrównywa się mniej korzystne położenie geograficzne Gdyni i zrównywa się oba porty pod względem kosztów przewozu.

6) Wprowadzenie zniżonych taryf na przewóz wyłoków buracznych, płyt chodnikowych, masy drzewnej (celulozy), karbidu oraz wyrobów szklanych i ceramicznych.

Anglja przed wyborami.

Sensacyjne rewelacje foreign office. — Namiętna agitacja.

KRWAWA WALKA WYBORCZA W ANGLJI

LONDYN, 25 października. — Roznamiętnienie wyborcze doprowadziło do fatalnych scen na niektórych zgromadzeniach. Paru kandydatów konserwatywnych i liberalnych otrzymało rany od kamieni i lasek. Prasa londyńska wyzywa rząd, aby zastosował wobec gwałtowników całą surowość prawa.

BALDWIN O PODATKACH KONSUMPCYJNYCH.

LONDYN, 24 października. — (PAT). Partia konserwatywna wydała komunikat, w którym rozprawywała zarzuty partii liberalnej w sprawie podwyższenia podatków od artykułów żywnościowych.

Były premier Baldwin, przemawiając wczoraj w Gravesend, oświadczył: Zobowiązujemy się, że partja konserwatywna po dościugu do władzy nie wprowadzi

żadnych podatków od artykułów żywnościowych.

APEL ZINOWJEWY DO KOMUNISTÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 25 października. — Ogłoszone przez foreign office instrukcje trzeciej międzynarodówki do komunistów angielskich podpisane przez Zinowiewa, zachęcające ich do dokonania gwałtownego obalenia porządku socjalnego w Anglii wywołały wielką sensację w całej angielskiej opinii publicznej. „Times” stwierdza, że Mac Donald niestety dopiero tak późno przyznaje się, iż rząd sowie-
tów, z którym on i jego współpracownicy chcieli zawrzeć traktat, nie jest niczem innym, jak tylko międzynarodową komunistyczną organizacją, która stara się wykorzystać ten traktat w celu obalenia imperjum brytyjskiego. „Times” stwierdza, że przyznanie się do pomyłki jest spóźnione. „Daily

Telegraph” oświadcza, że sensacyjny dokument podpisany przez Zinowiewa, odejmuje wszelką podstawę polityce Mac Donalda względem sowieców. Ogłoszenie listu Zinowiewa podczas kampanji wyborczej można porównać z eksplozją granatu. „Daily News” ogłasza opinie, że obecnie można uważać traktat za pochowany na długi czas.

LONDYN, 25 października. — (PAT). Reuter. „Foreign office” jest przekonane, że list Zinowiewa jest prawdziwy.

LONDYN, 25 października. (Pat) Jak donosi „Daily Herald” — Rakowski miał oświadczyć, że ogłoszony wczoraj dokument w sprawie propagandy komunistycznej podpisany przez Zinowiewa, jest falsyfikatem.

Demokraci niemieccy o sytuacji politycznej.

Rząd prawicowy rozpętały burzę w Europie.

BERLIN, 25 października. — Na zebraniu rady naczelni niemieckiego stronnictwa demokratycznego oświadczył prezes tego stronnictwa Koch, że stronnictwo nie może tego dopuścić do utworzenia bloku prawicowego, ponieważ wejście do rządu przedstawiciela stronnictwa narodowego „nadałoby jego zażęć polityce taki kierunek, któryby ponownie rzucił Niemcy w wir walki z sojusznikami. Zasługą stronnictwa demokratycznego jest, że dotychczasowa polityka niemiecka szła po linii pojednania z Francją i Anglią, co umożliwi sanację Niemiec przez przeprowadzenie planu Davesa.

W tym samym sensie oświadcza się cała prasa lewicowa i centrum. Zwracają uwagę na to, że nie jest to dla Niemiec rzeczą obojętną, iż rząd Mac Donalda upadł i że Niemcy powinny starannie unikać wszyskiego, co by mogło osłabić stanowisko Herriota. Zwycięstwo skrajnych prawicowych stronnictw w Niemczech wzmocniłoby pozycję opozycji, zwalczającej we Francji politykę Herriota, a ewentualny upadek Herriota dotknąłby najbardziej same Niemcy.

„Berliner Tageblatt” podnosi to, że dzienniki francuskie, które jak „Echo de Paris” lub „Action Francaise” wspierają politykę Poincaręgo, przepowiadają z pewnością zadowoleniem zwycięstwo stronnictwa prawicowego. Zdaniem ich, wybory dowiodą, że polityka Herriota była mylną i że wiara w możliwość polubownego ułożenia stosunków niemiecko-francuskich jest wprost iluzją. Przeciwnicy stronnictw prawicowych przypo-

minają im również, że na dzień 10 stycznia wyznaczone jest pierwsze posiedzenie międzysojuszniczej komisji, która będzie miała o tem zdecydować, w jakich warunkach i w jakim czasie będą wywakuowane prowincje niemieckie obecnie przez sojuszników okupowane. Wynik wyborów wpłynie niewątpliwie na decyzję tej komisji.

Stronnictwa prawicowe nie zwalczają wprost w swoich odczwach wyborczych programu Davesa. Ale fakt, że przed samymi wyborami czuli się zniewoleni wystąpić z nich politycy tej miary, jak np. prof. Hoetsch, powszechnie znany współpracownik „Kreuzzeitung” i to dlatego, że się oświadczyli za stanowczym przeprowadzeniem planu Davesa, świadczy chyba dostatecznie o tem, że stronnictwa prawicowe dążą do zmiany kursu w polityce zagranicznej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej panuje pewien rozdźwięk w łonie stronnictw, bo stronnictwo ludowe nie zwalcza obecnego ustroju państwowego, podczas gdy stronnictwo narodowe teraz otwarcie żąda ustroju monarchicznego.

NACJONALIŚCI CORAZ OSTRZEJSI.

BERLIN, 25 października. — Przewodniczącym partji nacjonalistycznej został Winkler, dotychczasowy prezes pruskiej frakcji stronnictwa nacjonalistycznego. — Zmiana ta oznacza, że stronnictwo nacjonalistyczne kieruje się w kierunku prawicowo-radykalnym.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W RZESZY.

BERLIN, 25 października. (Pat) Na wniosek rady ministrów prezydent Rzeszy zniósł istniejące dotychczas od 28 lutego 1924 roku postanowienie o stanie wyjątkowym. Tem samym zniesiony został szereg zaprowadzonych wówczas ograniczeń prasy, oraz ograniczeń, co do zgromadzeń i stowarzyszeń.

KOMUNISCI NIEMIECCY UCIEKAJA Z RZESZY.

BERLIN, 25 października. Aresztowania komunistyczne posłów i związane z tem rewizje po mieszkaniach trwają w dalszym ciągu. Policja berlińska rozesała listy do urzędów policyjnych w krajach sąsiednich, aby śledzili komunistów niemieckich, którzy uciekli z granic Rzeszy.

Zarządzono przytem zamknięcie granicy wschodniej z Polska. Policja nakazała śledzenie statków lotniczych na granicy Polski, gdyż jest podejrzenie, że większość posłów komunistycznych uciekła do Polski.

LIKWIDACJA „CONSULA”.

LIPSK, 25 października. (Pat) W procesie przeciwko organizacji „Consul” wydano dzisiaj wyrok, na mocy którego czterech głównych oskarżonych Hoffmana, Kantora, Killingera i Müllera zasądzono na 8 miesięcy więzienia, 14-tu oskarżonych zostało skazanych na karę od 6 do 3 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, 8 oskarżonych zwolniono

Rewolucja w Pekinie.

Japonja postanowiła interwenjować.

WIEDEN, 25 października. (Pat) „Neue Freie Presse” donosi, że według wiadomości otrzymanych z Londynu gabinet japoński postanowił interwenjować w Chinach. W kołach japońskich są zdania, że interwencja japońska wywołała energiczną kontr-akcję Stanów Zjednoczonych, że nie pozostanie bez wpływu na polityczne stosunki Anglii.

LONDYN, 25 października. — (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że

gen. Peng—Ju-Tsiang wystosował wczoraj do prezydenta Tsa-o-kuna i ministrów ultimatum, o zgłoszenie dymisji. Termin ultimatum kończył się wczoraj o godzinie 16.

PEKIN, 25 października. (PAT). Tsa-o-kun podał się do dymisji. — Gabinet również zgłosił dymisję po kontr-asygnowaniu rozkazu prezydenta nakazującego natychmiastowego zakończenia akcji zbrojnej.

LONDYN, 25 października. (Pat) Reuter donosi z Mektentu, że gen. Feng-Yu-Kiang jest całkowicie władca w Pekinie. — Prezydent Tsa-o-kun schronił się do dzielnicy ambasady. Wu-Pei-Fu zbiegł. Armja rządu centralnego w Szanghaju — Kwan została odcięta od Pekinu.

MUKDEN, 25 października. — (Pat). Komunikat Tsang-Tso-Lina zapowiada koniec wojny z rządem centralnym.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SKONFISKOWANY LIST MAC DONALDA.

MOSKWA, 25 października. — „Krasnaja Gazeta” została przez władze sowieckie skonfiskowana. Powodem konfiskaty było ogłoszenie bez jakiegokolwiek komentarza listu Mac Donalda. W liście tym Mac Donald zapytywał sowie-
ty, czy prawda jest, że „czeka” tor-

turuje polityczn. więźniów, na jakiej podstawie odbywają się wybory do sowieców, jak przedstawia się wolność prasy w republice sowieckiej i t. d.

KATASTROFA KOLEJOWA. MEDJOLAN, 25 października. Koło Ponte Galera spotkały się dwa pociągi. Dwóch robotników zabitych, kilku rannych.

TONACY OKRET WZYWA POMOCY.

PARYŻ, 25 października. — Stacja radiotelegraficzna w Champigny dostała radiogram z Atlantyku od okrętu „Ville St. Martin”. Okręt ten został zasacony straszną burzą i wzywa pomocy. Sadzą, że los nieszczęśliwego statku jest przesadzony.



DLA PIĘKNYCH PANI

Z buduaru pięknej kobiety.

Piękna pani jeszcze w czasach jaskiniowych była w ogromnej pretensji. Urodziła się przecież kobietą i przeznaczaniem jej było być piękną. Brzydkich kobiet nie ma, każda ma swój odrębny urok i każda ma „coś”, co się może podobać, trzeba tylko umieć to „coś” podkreślić. Pani jaskiniowa dobrze o tem wiedziała i dlatego, chętnie stroiła się w skóry przyniesione przez jej męża, na ręce wkładała bransoletki z muszelek, lub na szyję piękny artystyczny naszyjnik z zębów dzikich zwierząt. I tak ubiegały wieki. Pani stawała się coraz bardziej wymagająca, już nie wystarczały jej prymitywne ozdoby. Z łona ziemi wydobywano dla niej drogocenne kamienie, z dna morskigo korale i perły o blasku jutrzenki. Zwierzęta rabowano z ich futer, ptaki z najpiękniejszych niór, nawet jaszczurki, węże i krokodyle musiały oddać swoje skóry. A pani wciąż było mało, kapryśna moda podsuwała coraz nowe projekty, aż wreszcie rozszalała się i wskazała jej własne włosy.

„Dawniej chodziłaś w przepychu swych warkoczy, jak w królewskim płaszczu, teraz te warkocze zapomniane leżą w szafie. Siegnij po ich złote, brązowe i czarne jedwabiste nitki, a zobaczysz ile w nich znajdziesz piękna”. Czy piękna pani usłucha tego, nie śmiemy stwierdzić, może cofnie się ze zgrozą, wszak tak niedawno ozdabiała swe płaszczki i suknie włosami małpy. Zobaczymy — tymczasem jednak wyrok pani Mody podłuchali już dawno chytry parwscy kupcy (są to okropni materialści i niema dla nich nic świętego), gdyż starsi ludzie pamiętają jeszcze na małych uliczkach w Paryżu sklepy z przedmiotami z włosów. A więc bransoletki ze złotymi zapinkami, uplecione z włosów, pierścienki, broszki, a nawet splety z włosów ze złotą małą karteczką i napisem „souvenir”. Sądzę, że taka moda przyda się teraz bardzo, gdyż trudno jest kobiecie cośkolwiek choćby obciąć ze swej podstrzyżonej główki, aby ofiarować miłemu. W sklepie będzie mogła kupić taką pamiątkę gotową.

A teraz dowcipna moda postanowiła wykorzystać obcięte warkocze i przystroić niemi kobietę w odrębny sposób. Ponieważ nie nosimy cudzych włosów na głowie, będziemy je nosiły na sukniach i płaszczach. Oto co nam donosi londyński „Daily Mail”:

„Wczoraj na Picadilly przechadzała się młoda kobieta ubrana w czarny płaszcz którego kołnierz i mankiety były przybrane haftem wykonanym z włosów, koloru jasnej szatynki. Z jednej strony z pod kołnierza spadała w kształcie krawata plectonka zrobiona z tych samych włosów”.

Niech więc panie, które mają zamiar obciąć włosy, przestaną się wahać, obcięte splety będą mogły służyć, naprawdę jest to idealne rozwiązanie tej kwestji.

Włosy nie będą zmarnowane — zmienią tylko swe przeznaczenie.

Ellen.

Syrup fiołkowy.

Moczymy w ciągu kilku godzin płatki zwykłych fiołków w gotującej wodzie, trzymając naczynie przez cały czas hermetycznie zamknięte. Filtrujemy następnie przez ciekłą szmatkę płócienną i dodajemy po 1-ym kilogramie cukru na litr wody, czekamy aż się cukier roztopi i rozlewamy do butelek.

Kapelusze.



Kapelusze filcowe i aksamitne w formie grzybka lub o dużym rondzie; ubranie z wstążek lub też z egretek.

Suknia wieczorowa



Rysunek nasz przedstawia elegancką wieczorową suknię z niebieskiego crepe georgette. Sukienka zestawiona z kawalków w formie dachówek. Pojedyncze te języczki obszyte są perełkami, mieniącymi się w świetle i sprawiającymi tem naprawdę wspaniałe wrażenie. Perełki takie są wcale niedrogie.

Suknie wizytowe.



Ostatni dzień w konserwatorium paryskim, gdzie się zebrało tyle młodych debiutantek, był jednocześnie przeglądem najelegantszych toalet.

Fig. I od prawej: suknia z białego jedwabiu noszona przez p. Gaultey (pierwsza nagroda za śpiew).

Pasek nisko umieszczony, zakończony z przodu klamrą. Po bokach rozcięta tunika zakończona białymi strusimi piórami.

Fig. II: suknia noszona przez p. Sully. Suknia połączona z dwóch materiałów: wierzch w formie tuniki z czarnego crepe marocain, przybrana marocain czerwonym. Pasek i kołnierz z czerwonej crepe'y.

Fig. III: sukienka noszona przez p. Dupene z szarego rypsu, kołnierz i mankiety z białego „ottoman”, przy kieszonkach i guzikach i wypustki białe.

Koszyczek do robót ręcznych.

Bardzo łatwo można samemu skonstruować stolik lub koszyczek do robót, jak widzimy na naszym rysunku.

Do tego celu może nam posłużyć stary nocny stolik z oderwanym białym marmurowym lub jakimkolwiek innym wierzchem. Boki stolika obciągamy



kretonem lub płótnem. „Jouy”, otrzymując w ten sposób rodzaj worka, do którego wrzucamy robótki i nici. Możemy także zużytkować dolną półeczkę naszego stolika do odkładania nici i igieł.

Pręty malujemy na kolor jaskrawy.

Fryzury i grzebienie.



Na rysunku naszym widzimy dwa rodzaje uczesania krótkich włosów z przedziałem.

Włosy zachodzą na skronie i nisko na kark, Czoło przykryte grzywką aż do ucha.

Dla krótkich włosów moda stworzyła śliczne opaski, nadające się doskonale przy sportach.

Palta



Wełniane palta w szachownicę lub w kraty są bardzo modne tego roku. Rysunek przedstawia palto koloru marron z kołnierzem futrzanym. Mankiety odwijane z guzikiem przy rozcięciu; z boków głębokie kieszenie.

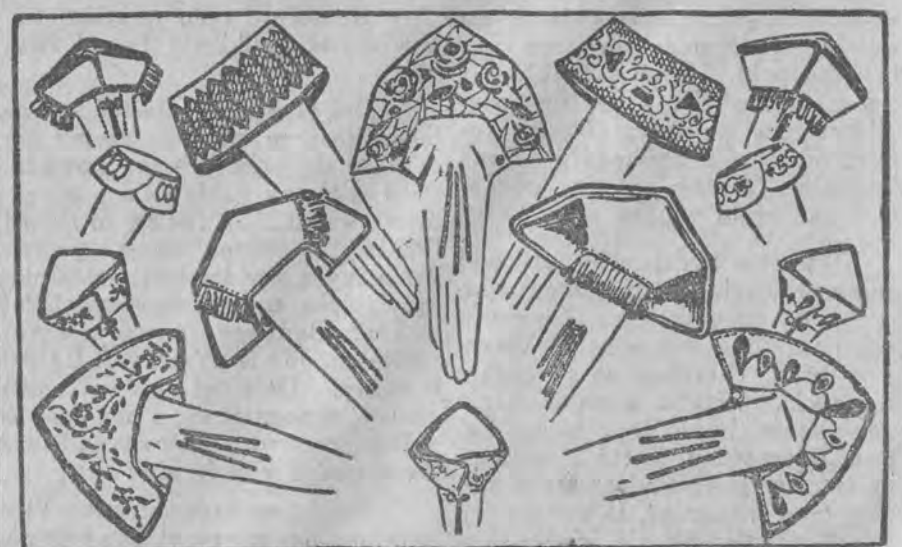
Rękawy i kołnierze

Najwięcej szyku całej toalecie nadaje nieraz mała ozdoba: jakaś drobnostka, podkreślenie koloru.



Na rysunku widzimy kołnierz do palta z jakiegokolwiek materiału. Brzegi kołnierza okryte są futrem. Fig. 3, tegoż rysunku — rozcięty rękaw przybrany galonem. Fig. 4, kołnierz nacięty, zapinany z przodu.

Rękawiczki.



Mankiety przy rękawiczkach znikły zupełnie. Ale ponieważ sezon jesienny już w pełni, a rękawiczki się nie podłużyły więc pojawiają się nanowo długie mankiety w różnych kolorach, deseniach i formach.

Na naszym rysunku widzimy cały szereg rękawiczek w kolorach beige, szarym, myśim. Niektóre bez guziczków, ściągane tylko gumką.

Dwa bilanse: zygzaki na kołnierzu a linje polityczne.

I.

Jesień obecna, zahaczając każdym niemal dniem o wspomnienia z przed lat dziesięciu, rozwarła pole do rozległych obrachunków, zestawień i bilansów.

Dzisiaj a lat temu dziesięć: oto naczelną punkt wyjścia, oto motyw przewodni w rozmyślaniu jednostek i obozów politycznych, usiłujących uświadomić sobie wielkość przeżytych zdarzeń.

Dla obozów politycznych rozmyślania te są zarazem aktami samopoznania a powinny być stać się także aktami samokrytyki; dla tych zwłaszcza, które w okresie minionego dziesięciolecia, brały udział bezpośredni w kształtowaniu losów politycznych narodu.

Obrachunki te streszczają się zazwyczaj w zestawieniu marzenia z rzeczywistością; zamiaru — z rezultatem.

Ile z wizji wewnętrznej udało się przenieść w rzeczywistość? Ile ze snów tęsknoty oblekło się w krew i ciało zamartwychwstałego państwa?

Polska, podczas wojny, jak w okresie powojennym, nie była, jak wiadomo, organizmem woli jednolitej, i dzieliła się na mnóstwo wzajemnie zwalczających się prądów. Wszystkie atoli prądy te, przy całej rozbieżności kierunków, dążyły się zasadniczo sprowadzić do dwu wielkich łożysk dziejowej myśli polskiej, odpowiadających dwu zasadniczym ogniskom działania.

Ogniska te, w swym antagonizmie politycznym reprezentowane przez dwu ludzi — Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego — nadały charakter całokształtowi ubiegłego dziesięciolecia, wypełniając jego dzieje walką i prawie nieustannym ścieraniem się dwu wrogich koncepcji.

Wszelako, obok momentów walki, były i być musiały chwile zawieszenia broni między zmagającymi się ze sobą „orientacjami” (jak je zwano podczas wojny), były kompromisy i bywały nawet usiłowania współpracy, niezbędne, jeśli się zważy, że Polska musiała swe spory wewnętrzne podporządkowywać konieczności frontu zewnętrznego w walce z nieprzyjacielem — najeżdżcą.

Ale te momenty walki, przeplatanej kompromisami, czynią właśnie szczególnie ciekawym pytanie, w jakim stopniu, w jakiej mierze, każdemu z tych dwu obozów politycznych, tak zasadniczo przeciwnych sobie, udało się swe założenia urzeczywistnić, swe ideały wcielić w życie, swe godła wiary polityczno-społecznej w gmach Rzeczypospolitej wmurować.

A to pytanie jest zasadniczym pytaniem, tkwiącym u podstaw owych bilansów politycznych, sporządzanych obecnie pod kątem wejścia w głąb ubiegłego dziesięciolecia.

— Ile z ziarn naszego posiewu owocuje w Polsce teraźniejszej? — pyta obóz, który walczył o niepodległość pod wodzą Piłsudskiego.

— Ile z usiłowań naszych uwienczyło się powodzeniem? — pyta obóz Dmowskiego.

I jeden i drugi obóz daje na postawione przez się pytanie odpowiedź, godną najwyższej uwagi.

Pierwszy dał ją w miesięczniku „Droga”, jako artykuł wstępny Adama Skwarczyńskiego, p. n. „Dziesięciolecie”. Drugi — w swym organie naczelnym: „Przegląd Wszechpolski”, jako studjum Józefa Pełczyńskiego, poświęcone „Ewolucjom i przemianom wśród stronnictw”.

II.

W czym streszcza się dla p. Skwarczyńskiego sens ubiegłego dziesięciolecia?

Przedewszystkiem, rzecz jasna, w tem, że w ciągu niego powstało nanowo i utrwaliło się państwo polskie. Ale to zdarzenie polityczne nie wyczerpuje dlań jeszcze całej wagi okresu. Poza wartością polityczną, dziesięciolecie to ma niesłychaną wartość moralną, gdy się je rozpatruje ze stanowiska stosunku zamiarów ludzkich i pracy — do wyników. Jest ono jakgdyby wcieleniem w przykład dziejowy unacznieniem prawdy i skuteczności mickiewiczowskiego hasła: mierzyły na zamiary.

Hasło to wypisali na swym sztandarze, jako swe najistotniejsze wyznaczniki wiary, ludzie, którzy na tle beznadziejnej rzeczywistości życia polskiego przed wojną, żadną, zdawało się, siłą — prócz tej wiary swojej — nie rozporządzali. Ludzie ci, wśród ogółu wielomiljonowej masy swego narodu, byli garstką. Ale garstka ta, organizując się w pierwsze związki walki czynnej, a potem w związki i drużyny strzeleckie, wreszcie stając pod rozkazami Piłsudskiego jako legjony polskie, wypięstowała w sobie wartości, które legły u fundamentów

odrodzonej Rzeczypospolitej. W ich duszy zapalił się pierwszy brask niepodległości wówczas, gdy cały naród pokrywała jeszcze kamienna noc niewoli. Sami, w kilkudziesięciu, paruset, później w parę tysięcy, bez aparatu, bez rutyny, poczuli się kadrami armji ujarzmionego narodu. W codziennej, szereg lat się ciągnącej pracy organizacyjnej, szkolnej i moralnej, rozdziło się w nich to przeświadczenie, że mimo pozorów kalkulacji, mimo tysięcy zaborców, mimo obojętności własnego społeczeństwa, oni stworzą armję, wywalczą i zbudują państwo.

— „Kto te rzeczy przeżył — powiada Skwarczyński — i poprzez perspektywę ubiegłego dziesięciolecia zechce wspominać, ten dziś jeszcze odczuje całą wzniosłość i cały jednocześnie komizm owych bawiących się w wojsko gromadek, wychodzących w r. 1905 czy 10 na ćwiczenia za rogatki Lwowa lub Krakowa, jeszcze bez mundurów, z kilku uroczystości niesionymi karabinami. Dziś jeszcze na śmiech się zbiera, gdy staną w pamięci poważne a ambitne rozważania około 20-letnich podówczas wyższych szarż strzeleckich: „czy dam sobie radę z dywizją, czy tylko z pułkiem lub brygadą”. Ci z

nich, którzy do dziś żyją, jakże często realizują i realizowali w r. 1920 te swoje naiwne marzenia!”

Historja bowiem, jakby na przekór wszelkim skrupułom rozsądku, podjęła te ambitne sny młodzieńcze z przed lat kilkunastu i zamieniła je w rzeczywistość. Co więcej, w urzeczywistnianiu tych marzeń złożyła dowód zdumiewającej precyzji.

Komendanta Piłsudskiego każdy strzelec uważał za przyszłego wodza naczelnego, a nawet za głowę przyszłego państwa: i komendant legjonów, rzeczywiście, został wodzem naczelnym i został głową państwa.

Sosnkowskiego, ponieważ był „szefem”, uważali strzelcy za przyszłego szefa sztabu generalnego; i to również przewidywanie sprawdziło się niemal dosłownie.

Komendantów ówczesnych okręgów organizacyjnych nazywano ironicznie i z austryacką „korpokomendantami”; historja i tu pomyliła się nie o wiele, realizując fantazje strzeleckie, — dziś jeden jest dowódcą dywizji, drugi inspektorem armji.

Wszelako strzelecki „vox populi” zwyciężył nie tylko w osobie swych reprezentatywnych mężów; zwyciężył on także w postaci orga-

nizowanych przez się form i wzorów wojskowości, w postaci symbolów, wyobrażających służbę żołnierza-obywatela, jego ideologię, jego etykę, jego patriotyzm. W wypracowanych wówczas regulaminach ustalono większość zasadniczych komend, terminów technicznych i taktycznych, które wchodziły dziś w skład regulaminu wojska polskiego. Kadry strzeleckie były kadrami szczupłymi: ale z kadrów tych wyrosło to, co jest dziś dumą całej armji polskiej. Gdy organizacja strzelecka zdobyła się na mundury, na czapce nosił każdy strzelec orla tego samego modelu, który dziś jest na czapkach całego wojska. Na ćwiczenia strzeleckie, ci, którzy obejmowali funkcje oficerskie, wkładali na kołnierze te same zygzaki, które dziś są odznaką oficerską. Salutowanie odbywało się w ten sam sposób, jaki dziś obowiązuje w wojsku polskim.

Te modele odznak wojskowych, te orły, te wzory pozdrowienia, te wreszcie zygzaki na kołnierzu, zaprojektowane przez garść młodzieży, a zatwierdzone przez historję, są w oczach Skwarczyńskiego świadectwem zwycięstwa, jakie młodzież ta odniosła nad całym swoim pokoleniem. Są wizją, która rozsądziła swą szczupłą kolebkę i ogarnęła całą rzeczywistość polską.

Czy wizja ta była cudownym uprzedzeniem przyszłości? Nie; było to coś innego, powiada świadek i współuczestnik tych wysiłków: o to, żywa i czynna wiara tych ludzi sprawiła, że ich dorobek wrósł korzeniami w rzeczywistość, zdołał uczynić sobie posłuszną historję, zdołał zapanować nad przyszłością.

I na tem, w ocenie tegoż świadka, polega bilans moralny ubiegłego dziesięciolecia: na tryumfie wiary i woli, która zdołała posłuchać — historji.

Nie lekceważymy wymowy tych symbolów, jakie wskazuje Adam Skwarczyński, jako dokumenty zrealizowanej w państwie polskim ideologii strzeleckiej i legionowej. Wiemy, ile na poboju świata, ile na poboju duszy polskiej sił musiało runąć w gruzy, i ile powstać musiało sił nowych, a by Piłsudski wstąpić mógł w progę Belwederu, jako Naczelnik państwa. I ile przetoczyło się musiało zdarzeń, ile wyrosło mogił, ile przeleciało się krwi, aby na mundurze oficera polskiego zajaśniać mogło to, co w oczach strzelca, co w natchnieniu ówczesnej młodzieży, było hieroglifem niepodległości, tęsknotą za wolnym człowiekiem w wyzwolonej ojczyźnie: owe zygzaki i orzelki, które same przez się są przecież tylko blaszanym świadectwem próżności.

Ale ten właśnie, kto w znakach, tych pragnie widzieć symbole, t. j. coś więcej ponad pustą formę, ten stawić musi pytanie, czy w Polsce obecnej, która przyjęła zewnętrzny rytuał strzelecki, ostało się coś z ducha, który był duchem strzelca? Czy prócz zygzaków na kołnierzu, ocalały w dorobku strzeleckim te wartości, które były przez nie symbolizowane? Wartości, o które ongi walczył strzelec i za które krwią płaciły legjony?

Nie śpieszmy się z odpowiedzią. W tym punkcie ma coś do powiedzenia „Przegląd Wszechpolski”, organ „narodowej demokracji”. I ma do powiedzenia nawet dość dużo.

(D. N.)

J. Przemyski.

Niebezpieczna ekspansja.

Stosunki na wschodzie zaczynają się coraz bardziej anarchizować. W umysłach naszych urzędników zjawiają się coraz nowe pomysły zaradzenia bandytyzmowi — i każdy z nich urzeczywistnia się bez planu, bez jakiegokolwiek myślenia o tem, co z niego może wynikać.

Rzucono więc myśl samoobrony. Myśl słuszną o tyle, że każdy człowiek napadnięty winien stawiać opór bandytom. Ale ani kroku dalej! Ludziom, którym grozi niebezpieczeństwo, którzy ponadto zasługują na zaufanie należy pozwolić na posiadanie broni, można im nawet to posiadanie ułatwić — ale znów ani jednego kroku dalej.

Za rzecz bezwzględnie zgubną uważać należy uzbrojenie jakiegokolwiek organizacji, choćby przysposobienie wojskowe mających na celu, bo wprowadza to moment anarchji. Jest to rezygnacja władzy z ciążących na niej obowiązków i zrzucanie odpowiedzialności na kogoś innego, nie mającego żadnego mandatu od społeczeństwa do szafowania życiem ludzkim, do rozstrzygnięcia niezwyklej wprawy wymagającego zagadnienia, czy i do kogo wolno stosować *ultima ratio* — oręż.

Naprawdę musimy wyrazić zdziwienie, że właśnie takiej odpowiedzi nie udzielił m. Sikorski, zgłaszającym się do niego w tej sprawie delegacjom.

Kategorycznie również zaprotestować należy przec. pogłównemu uzbrajaniu osobników. Po pierwsze

z całym naciskiem stwierdzamy, że nie jest to żywioł jednolity. Po drugie, i to najważniejsze, uzbrojenie osadników jako takich pogłębia tę różnicę jaka jest między nimi a resztą ludności, dokumentuje konieczność obrony ich przed osiadłymi sąsiadami; z osadników osadniczych czyni nie centra kultury ale stannice zbrojne, które rychło mogą polskość na wschodzie zgubować z gubę.

Ze mamy rację, dowodzą fakty, o jakich pisma w ostatnich dniach doniosły. Oto na Wołyniu powstał jakiś samowolny komitet samoobrony, który już zdążył wydać odezwę, podczas czytania której naprawdę przyjąć musza bardzo poważne obawy. Oto czytamy w niej, że każdy pomagający bandom bolszewickim czy to przez ukrywanie członków bandy, czy to przez udzielenie jakiej wiadomości zostanie ukarany śmiercią i spalaniem całego dobytku. Wrazie po trzeba nie cofniemy się przed paleniem całej wsi!

Co to jest? W jaki sposób, pytamy, władze dopuściły do rozpowszechniania podobnej odezwę. Gdzie to w prawie Rzeczypospolitej istnieje kara palenia dobytku, albo wsi? Gdzie istnieje władza, która w czasie pokoju ośmieli się podobne kary zastosować. Kto ma sądzić — tych „pomagających” bandom i określać stopień ich winy i wymiar kary?

Czy odpowiedzialne czynniki nie rozumieją, że tolerowanie podobnych odezw i podobnych organizacji zwiastuje nam coś stokroć gorszego niż napad bandy dywer-

FUTRA
L. PINKUS
Piotrkowska 58. Tel. 12-24.
8002-94

Dr. med. **MAZUR**
Choroby uszu, nosa i gardła,
wady głosu i wymowy
(jąkanie etc.)
Narutowicza 44. Tel. 22-44.
Przyjmuje od 4-6. 297-2

CEBULKI KWIATOWE
dla jesiennej wysadzania, do doniczek i gruntu, polecają
Składy nasion
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy,
oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

Refleksje gospodarcze.

Na marginesie mowy premiera.

Mowa premiera ministrów i ministra skarbu, zagajająca sesję sejm, objęła cały odbity temat bieżącej polityki, ale przeważała w niej kwestja skarbowo-gospodarcza. Jest to zgoła naturalne nie tylko ze względu na fakt, iż pan Grabski, jako minister skarbu, do zadań tych przykłada szczególną wagę, lecz przedewszystkiem ze względu na obecną sytuację. Wszędzie na świecie sytuacja ekonomiczna wysuwa się na pierwszy plan i cały spłot innych czynników pozostaje od niej w zależności. Dlatego niesłuszne są uwagi tych krytyków, którzy „ekspozje” premiera zarzucają nadto jednostronną nutę. P. Grabski, mając za sobą olbrzymią zasługę ustalenia waluty i uporządkowania finansów, czuje się też w obowiązku kontynuowania akcji sanacyjnej — zwłaszcza w chwili, w której równowaga gospodarcza jest pod pewnymi względami znowu zagrożona.

To też bardzo gruntowna analiza premiera, odnosząca się do całego życia skarbowo-gospodarczego, rzuciła niewątpliwie dużo światła na współczesne trudności i tem ułatwiła orjentowanie się w panującym przesileniu. Ujemną wszelako jej stroną było, że nie dała syn-tezy, że, wskazując te czy inne środki zaradcze w szczegółach, nie wytknęła jednak zasadniczego programu.

Zasadniczy program jest niewątpliwie trudny. Mnożą się na wszystkie strony przeszkody. Drożyzna nie można ujarzmić, warunki produkcji i wogóle warunki zarobkowania w Polsce z coraz większymi walczą zaporami, a przyszłoroczny budżet wymagać będzie nowych ciężarów.

To w jaskrawym świetle spływało z wyjaśnień premiera, który tu i owdzie dawał pocieszające wskazówki, lecz w wielu wypadkach stawał znaki zapytania nad trudnym rozwiązaniem.

W zakresie nieurodzaju ustalił p. Grabski ponownie fakt, że mamy plon o 30—40 proc. gorszy od zeszłorocznego, a o 30 niższy od przeciętnego.

Zachodziłby więc obawa pewnych braków konsumcyjnych, gdyby nie zeszłoroczna przeyżka i duży urodzaj ziemniaków. Niemniej wszakże sytuacja wymagała zarządzeń zarówno co do powstrzymania wywozu, jako też co do przyjęcia w pomoc rolnictwu. Jedno i drugie załatwiono. Mimo to jednak można by skłonić w stronę ministerstwa zarzut, że cena przeszła 23 złotych za kwintal żyta, cena, niezwykle wygórowana, nie odpowiada tym wysiłkom. Ostatecznie ludność ugina się pod drożyzną chleba.

I musiał p. premier stwierdzić, iż przewrót cen, jaki widzimy, iż ceny na produkty rolne podniosły się o 100 proc., a żywność o 60 proc., iż przewrót ten jest szczególną anomalia wobec faktu, że do niedawna rozpięcie cen szło w innym kierunku, mianowicie wyroby fabryczne i rzemieślnicze były drogie, a ziemniaki tanie. Niektóre towary uległy potaniu dzięki akcji rządowej, lecz okazuje się, że całości tej sfery akcja ta nie może uchwycić, albowiem w przecieciu drożyzna rośnie i spycha się na byczką ustalonej waluty, co uraga wszelkim regulom gospodarczym.

Do objawów niepokojących należy również bezrobocie. Doszło ono w początkach września do 163.000 a teraz wynosi 153.000, co stanowi nikielko tylko zmniejszenie.

Stąd wynika obowiązek zasil-ków dla bezrobotnych, co wymaga wstawienia do dodatkowego budżetu 6 milj. złotych na najbliższe miesiące.

Omówił też szczegółowo p. premier trudności kredytowe, będące u nas prawdziwym kataklizmem, ale nie wskazał radykalnego sposobu leczenia.

Nie jest niem bowiem wyjaśnienie, iż Niemcy zyskały pożyczkę na trudnych warunkach i pod kontrolą międzynarodową. Nadzieje pozyskania pewnych kredytów przez bank gospodarstwa krajowego nie wpłyną też na zasadniczą reorganizację kredytu, którego stan jest w tej chwili zupełnie anormalny.

Równowagę przyszłorocznego budżetu, który obejmie blisko 2 miliardy (1.981.000.000), uzasadniał p. Grabski argumentami niedość ścisłymi. Nie usunął bowiem wątpliwości co do wyniku naprz. dochodu z podatku majątkowego, jakie następczą się mogą wobec niepełnego wpływu w r. b. Nie uchylił też obaw, następcząjących się wobec ogólnego pogarszania się sytuacji pod wpływem kryzysu.

Końcowe akcenty mowy nie upoważniały do optymizmu. P. premier nie rozczochł perspektyw, któreby te czy inne niepokoję w całości rozwiązać mogły. Słusznie za znaczyl, iż wszystko zależy od gospodarczego opanowania trudności, iż od życia gospodarczego trzeba wymagać, by samo sobie radziło, choć skarb chce w tem ra-żeniu współdziałać. Współdziałanie rządu i społeczeństwa — to, zdaniem p. Grabskiego, jest wskazówką dojrzałości państwowej. Obie strony muszą wciąż kroczyć naprzód.

Alte tu, niestety, narzuca się mniemanie, że społeczeństwo nie kroczy dostatecznie naprzód, iż ono właśnie nie umie swojego wykonać obowiązku.

Tęgo p. premier nie mówił, ale to z analizy całego życia wynika. Nasza produkcja nie robi postępów, bo przywykła do starych metod, które zawodzą w zmienionym układzie stosunków. Atoli można zarzucić i rządowi, że nie wskazuje dróg nowych, że, przeciwnie, polityka cel i ulegania interesom wielko-przemysłowym popiera linję najmniejszego oporu, po jakiej rozwój dotychczasowy się toczył.

W każdym razie mowa p. Grabskiego nie wyczerpała tematu. Była długa, wielostopna, zawierała sporo słusznych wskazań, lecz nie była pełnem ujęciem programowem.

Nie bez racji zaznaczono już, że robiła wrażenie pewnego zakłopotania że wobec wielu zastrzeżeń p. minister skarbu stanął jakby bezradny, a przynajmniej nie umiał zająć określonego stanowiska.

Nie znaczy to, by stał czujnie na-żraży nakażu chwili. Znaczy tylko, iż położenie jest bardzo trudne, i że pod niektórymi względami trudności te przerastają nawet bar-dzo wybitne zdolności fachowe naszego naczelnego kierownika ogólnej polityki i skarbu.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 26 październ. (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa-no były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Franki fr. 27.—

CZEKI.

Belgia 25.—
Holandia —.—
Londyn 23,36
N. York 5,185
Paryż 27,075
Praga 15,47
Szwajcaria 99,975
Wiedeń 7,325
Włochy 22,50
Sztokholm —.—
Konstantynopol —.—
Bony złote 0,92
Miljonówka 0,77
3 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23,75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17,50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4,50
10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

Giełda akcowa.

Bank Dyskontowy 5,05—5,15
Bank Handlowy 6,55—6,50
Bank Kredytowy 0,30
Bank Zachodni 1,85
Bank Zw. Spółek Zar. 6,85—7
Cerata 0,35
Kilwecki 0,25
Zgierz 2,75
Pols 0,42
Spiess 1,60—1,64
Elektryczność 2
Brown Boveri 0,90
Siła i Światło 0,46—0,45
Chodorów 5,30
Czersk 0,72
Częstocice 2,10—2,15—2,05
Gostawice 2,50
Cukier 4,10—4,15
Łoży 0,30
Węgiel (1 i 2) 3,40—3,30 (3 i 4) 3,50—3,60
Nafta 0,50
Nobel 1,75—1,80
Fitzner 5,20
Cegielski 0,57; drobne 0,67—0,64
Lilpop 0,72—0,73—0,71
Modrzewów 5,10
Norblin 0,92—0,95
Ortwein 0,30
Ostrowieckie 7,50—7,55—7,45
Parowozy 0,35
Rudzki 1,49—1,48—1,51
Starachowice 2,71—2,64—2,70
Eternit 1,75
Ursus 2,15
Zawiercie 24,50—24
Żyrardów II em. 18,75—18—18,25
Borkowski 1,19
Haberbusch 5,05—5—5,10
Spirytus 2,60, IV em. 2,55

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25 października (Pat. Zamknięcie giełdy.

Kanada	—
N. York	449,12
Francia	86,25
Belgia	85,75
Włochy	105,85
Szwajcaria	25 53,50
Hiszpania	33,47,50
Portugalia	1 86
Szwecja	18 20
Norwezja	51,555
Holandja	11,43
Dania	26 18,40
Złoty polski za funt szt.	—
Niemcy	18,90

Komunikat.

Zarząd Łódzk. Zw. Okr. Pilki Nożnej zawiadamia swoich członków, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. odbędzie się w lokalu Gimnazjum Miejskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46, dnia 26 paźdz. r. b. o godz. 4-ej po poł., w pierwszym terminie, w drugim o godz. 5-ej popol.

Polska jest dobrym odbiorcą jedwabiu.

Tak mniema przemysł jedwabny francuski i stara się na rzucić nam korzystne dla siebie stawki celne dla jedwabiu.

Jedną z najbardziej aktualnych kwestji dla polskiego przemysłu włókienniczego jest sprawa rokowań polsko-francuskich toczących się obecnie w Paryżu, a mających na celu nowelizację obowiązującej obecnie umowy handlowej polsko-francuskiej.

Pod wpływem nalegań francuskiego przemysłu jedwabnego, który np. w Lionie przeżywa obecnie kryzys i któremu burmistrz m. Lionu, a obecnie premier francuski p. Herriot, radby bardzo się przysłużyć, rząd francuski wysunął stanowcze żądanie obniżenia przez Polskę cła na importowany z Francji jedwab i to w sposób bardzo wydatny. — Ponadto rząd francuski domaga się podniesienia polskich stawek celnych na sprowadzany przez nasz przemysł jedwabny surowiec.

Dotychczasowa umowa handlowa francusko-polska, bardzo niekorzystna dla naszego rodzącego się przemysłu jedwabnego, przewidywała na korzyść Francji 40 procentową ulgę celną dla francuskich wyrobów czysto jedwabnych, a 30 procent dla francuskich wyrobów półjedwabnych.

Obecnie francuzi domagają się zastosowania 70-procentowych ulg dla francuskich czysto-jedwabnych wyrobów i zmniejszenia ulg dla wyrobów półjedwabnych, zawierających mniej niż 50 procent jedwabiu.

Przyjęcie tych warunków równałoby się zalaniu naszego rynku przez francuskie wyroby jedwabne i unieruchomieniu polskiego prze-

mysłu jedwabnego, który dziś jeszcze nie może konkurować z przemysłem francuskim, zwłaszcza, gdyby odebrano mu ulgi w sprowadzaniu surowca.

Na wiadomość o żądaniach Francji przemysł włókienniczy polski poczynił natychmiast wszelkie kroki w kierunku sporelizowania tych zabiegów, które w obecnej sytuacji politycznej mogłyby bardzo łatwo znaleźć uwzględnienie delegacji polskiej.

Wysłano więc natychmiast depe-sze z protestem do delegacji polskiej w Paryżu, zawiąła się u premiera Grabskiego delegacja zainteresowanego przemysłu polskiego w osobach p. Karola Geyera i p. Pawłowskiego, która przedstawiła mu całe niebezpieczeństwo przyjęcia takich zadań, wczoraj wreszcie odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu jedwabnego, na której powzięto uchwały o sposobie dalszej taktyki.

Na skutek uchwał konferencji wyjeżdża raz jeszcze do Warszawy delegacja przemysłowców jedwabnych, dołączając do niej przewodniczący delegacji polskiej p. Tenenbaum.

Jak nas informują przemysł polski stoi na stanowisku, że nie można bezwarunkowo rozstrząchać istniejących już ulg celnych na gotowe wyroby jedwabne, natomiast możnaby się zgodzić na daleko-idące udogodnienia dla jedwabnej przędzy francuskiej, którą przerabia przemysł polski na tkaniny.

Przygotowania do zawarcia umowy handlowej z Czechami.

Co można wpuścić, a czemu trzeba zagrozić drogę do Polski?

W dniu 22 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie projektowanej umowy handlowej polsko-czesko-słowackiej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych przemysłów, a między innymi i przedstawiciele przemysłu włókienniczego z jednej strony, a oficjalni przedstawiciele rządu z drugiej.

W toku dyskusji okazało się, że ministerstwo przemysłu i handlu zgromadziło już spory materiał w tej sprawie i chce jeszcze zasięgnąć opinii zainteresowanych przemysłów. Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa tranzytu do Austrii przez Czechy i konieczność zabezpieczenia sobie możliwie najkorzystniejszych stawek taryfowych dla tego tranzytu, gdyż tak, jak jest dzisiaj, eksport Polski nie kalkuluje się, gdy w grę wchodzi koszt tranzytu przez Czechosłowację.

Czesi kupują u nas przedewszystkiem ropę naftową, produkty rolnicze i częściowo cement, który w pewnej części sprzedają dalej do Węgier i Austrii.

Polska potrzebuje z Czech głównie maszyn rolniczych precyzyjnych, w kraju niewyrobianych i rolnictwo nasze domaga się wydatnego obniżenia stawek celnych na te maszyny.

W dużych ilościach przychodzi z Czech do Polski manufaktura, zwłaszcza bawełniana. W tej sprawie żywo zainteresowany jest przemysł włókienniczy łódzki, który pod naporem konkurencji czeskiej traci rynek galicyjski prawie całkowicie, a ostatnio widzi się zagrożonym nawet na rynku w Kongresówce i innych dzielnicach.

To też przemysł włókienniczy do magał się na konferencji skutecznego przeciwdziałania temu napływowi manufaktury czeskiej przez preferowanie w umowie możliwie najwyższych stawek celnych dla takich wyrobów. Ponadto przemysł wogóle domagał się, by umowa handlowa z Czechosłowacją nosiła charakter umów kontyngentowej, to zn. by na każdy okres, ustalony w umowie, wyznaczano inny kontyngent towarów, które mogą być z Czech do Polski sprowadzone.

Zadania te, wysunięte przez przemysł, traktować należy jednak jako maksymalne, nie jest bowiem prawdopodobnem, by przy ich uwzględnieniu mogła dojść do skutku umowa. — Czesi nie cofną się przed użyciem nawet najostrejszych środków, by zapewnić sobie w Polsce zbyt dla swej manufaktury i innych wyrobów przemysłu, a mają możność takie swoje postulaty preferować.

Na DOMY w BERLINIE

udziela i gasi hypoteki na dogodnych warunkach; przyjmuje również zarząd domami

Tow. Akc. BATIM, Berlin, Kantstrasse 19.

Informacje: LEON MENDELSONN i S-ka, Łódź, Piotrkowska 81, tel. 8-25 i 13-04. — 115

Spółka akcyjna dla Międzynarodowego Transportu

SCHENKER i S-ka

Łódź, Pomorska 21. Tel. 14-71 i 28-11.

Przesyłki zbiorowe i wagonowe

z Wiednia Paryża Gdańska Hamburga Chemnitz Bremen Manchester.

Specjalny dział ekspedycji

Bawełny, wełny, przędzy odpadków i szmat ze wszystkich krajów.

CLENIE. — FINANSOWANIE. — MAGAZYNOWANIE.

Nie pić mleka nieprzegotowanego!

Z cudów techniki.

Katedra strassburska i Zeppelin „Z. R. III.“

Zadziwić musi bezwatpienia zestawienie monumentalnej katedry średniowiecznej z najnowszym środkiem komunikacyjnym, którego konstrukcja składa się z najlepszych dementów budowlanych, znanych dotąd w technice. A jednakże — taż sama dziedzina wiedzy wydała te obydwie cuda techniki, mianowicie: teoretyczna jakoby tylko nauka statyki. Jest dziś poza fachowcami kołami rzeczą mało znaną, że naczelny konstruktor Zeppelina, dr. inż. Karol Arnstein, absolwent niemieckiej politechniki w Pradze, był przed dziesięciu laty doradcą komisji budowlanej przy katedrze w Strassburgu i przyczynił się w ten sposób do utrzymania wieży północno-zachodniej, której groziło zawalenie. Wewnętrzny filar wieżowy, sąsiadujący z zachodnią rozetą okna, począł osiadać. Po ustawieniu pro wizorycznego rusztowania okazało się, że filar ten dźwigany był tylko w części przez stare romańskie fundamenty, że cokolwiek nie miał więc należytej kondygnacji. Mistrzowie w. XIII było z pewnością nieznanymi mistrzowi Erwinowi, który budowlę doprowadził do drugiej kondygnacji. Mistrzowie w. XV nie postawiliby z pewnością filigranowej wieży gotyckiej na takich fundamentach; konstrukcje ich z żelaza i kamienia świadcza bowiem dostatecznie, że byli oni znakomitymi statykami. Gdy w czasach nowszych, wskutek obniżania się poziomu wody podskórnej, zgnili drewniane pale pod fundamentami romańskimi, — o-

siadanie filaru było nieuniknione. Zadanie statyków polegało więc na tem, aby filarowi dać nowy, głębszy fundament, któryby mógł przejąć początkowe obciążenie, przyczem należało zapomocą sztucznie wywołanego ciśnienia przemieścić ciężar właściwy na fundament i filar wieczny, a oswobodzić przeciążony filar nawy. Długoletnie statyczne badania i próby wskazywały za stosowne następujące postępowanie.

Pod romańskimi fundamentami ułożony został żelazo-betonowy pierścień, liczący trzy metry wysokości i trzy szerokości. W wolnych narożnikach ustawione były cztery żelazo-betonowe podpory o 4-ch metrach szerokości i 2-ch metrach wysokości, które spoczywały na hydraulicznych dźwigniach. Połączone były podpory te zapomocą żel.-betonowego pancierza, obejmującego filar na wysokości siedmiu metrów. Pancierz ten miał na celu — zapomocą ciśnienia, wywołanego przez hydrauliczne dźwignie — przywrócić filarowi właściwe obciążenie. Po dokonaniu w ten sposób podniesienia filara — zamkniętego między cztery żelazo-betonowe podpory i pierścień — przystąpiono do wymieniania go przez żelazo-betonowy rdzeń, ściśle złączony z podporami. Początkowy stan równowagi został w ten sposób przywrócony, a oparczenie słupa zostało usunięte.

W związku z zestawieniem Zeppelina z katedrą strassburską, nie można pominąć milczeniem i trzeciego cudu techniki nowoczesnej:

mostu w Langwies, na linii kolejowej Chur-Arosa. Przerzucony nad dolina Pleszury, o 70 metrach wysokości, posiada on śmiałe łuki 100-metrowej rozpiętości. Most ten — zbudowany również przez dr. Arnsteina — został z niezwykłym poczuciem piękna umieszczony w krajobrazie. Konstrukcję swą zgrabną i celową zawdzięcza nie w małej mierze przestrzeganiu praw statycznych, zwłaszcza zaś dokładnemu badaniu ciśnień, wywołanych wskutek zmian temperatury, a występujących we wszystkich jego częściach.

Zeppelin „E. R. III“ świadczy niemniej o dobroczynnym wpływie statyki, z pomocą której osiągnięto w ciągu dziesięciu ostatnich lat tak niezwykle wyniki w dziedzinie budowy statków napowietrznych.

Wszystkie współczesne wynalazki na tem polu noszą cechy najnowszych statków typu Zeppelina.

L. Singer.

Bilety

nabyte na przedstawienie d. 27 października r.b. będą ważne w dniu 3 listopada.

Teatr „SCALA“

BIURO: Piotrkowska Nr. 39.
Telef.: 13-11, 3-66, 13-10.

MAGAZYN: Kilińskiego 70.
Telef. 5-44.

Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi Sp. Akc.

zawiadamia, że dla wygody swojej klienteli powiększyło znacznie teren wyładunkowy przy magazynach swoich przez przyłączenie przylegającego placu z bocznica Kolejową i szerokim wjazdem i wyjazdem na ulicę Kilińskiego.

Składy Towarzystwa znajdują się w centrum miasta tuż przy stacji towarowej Łódź-Fabryczna, ul. Kilińskiego 70.

Upraszamy zatem wszelkie wagonowe ładunki od dnia dzisiejszego adresować jak następuje:

MIĘDZYNARODOWE Towarzystwo Transportów i Żeglugi, S-ka Akc. ŁÓDŹ-FABRYCZNA, bocznica własna.

Rozwózkę towarów pod eskortą, wprost z wagonów i ze składów do p. t. odbiorców Towarzystwo uskutecznia **własnymi samochodami ciężarowymi i kołmi.**

Blizszych informacji udziela Biuro Towarzystwa, Piotrkowska 39, telef. 13-11, 3-66, 13-10.

KTO DOPUSZCZA WEKSLE DO PROTESTU?

Odpowiedz na to dzie

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH, wydawany przez Biuro „Wywiad“, pozostające pod patronatem miejscowego Związku Banków.

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH wychodzić będzie 3 razy na miesiąc, poczynając od listopada

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH będzie sprzedawany firmom, zarejestrowanym w Sądzie Okręgowym

Prenumerata miesięczna Zł. 10.—

Zgłoszenia na prenumeratę należy nadsyłać na firmowym papierze pod adresem: Biuro Kredytowo-Informacyjne i Wydawnicze, „WYWIAD“, Sp. z o.r. odp.—Piotrkowska 104.

10:27—5

Stosować szczepienia ochronne!

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-35.

SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. 4 po południu gra

wszecławiatowej sławy

KWARTET TRYJESTENSKI

(Quartetto Triestino).

Bilety od 2 zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

CZWARTEK, dn. 30 października o godz. 8.30 wiecz.

4-ty Koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów“

Wykonawcy programu:

Arnold Földesy
(Wiolonczela)

Karol Szreter
(Fortepian)

Program: Rachmaninow: Sonata G-moll op. 19 (Pierwsze wykonanie w Łodzi); Boccherini: Adagio i Allegro; Lully-Godowski: Courante; Hummel: Rondo; Liszt: Walc Fausta; Rachmaninow: Vocalise; Glazunow: Chants de menestrelle; Popper: Serenada; Popper: Papillons.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od g. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7-ej wiecz.

Dr. I. Silberstrom
Choroby skórne i weneryczne.
Przym.: 12-2, 3-4 do 7-9 w w nied. 9-1 ul. Zielona Nr 11

BOTY KALOSZE CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki poleca
K. Petersilge
33 Piotrkowska 33

Dr. med. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne

Codz. przym.: od 5-7 pp., w nied. i święta od 11-1.
Benedykta 1 (6-go Sierpnia).

Dr. M. Heller
Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52, (róg Nawrot)
12-2 i 4-7. Panie 4-5 pp. 04-5

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przym. od 10-12 i 5-7.
Nawrot Nr 7.
Telefon 28-07.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów w ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
Telefon 29-45.
Godz. przyjęcia: od 2-8 6-8 w. Dla pan 5-6

Dobre i tanie!
WYROBY FUTRZANE

w wielkim wyborze
W. TYGER
Piotrkowska 38, 1 p, front.
Tel. 14-99.

UWAGA! Przyjmowanie reparacji i od własnym sposobem. 1007-2

Dr. J. M. Haltrecht
Akusz. i choroby kobiece.
Przym. od 10-11 i 4-6.
Piotrkowska 26.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przym. prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5-8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. J. Stupay
Specjalista chorób oczu
wznowił przyjęcia.
Ordyn. 6-7 wiecz.
Zachodnia 65.
402-3

Pokój

umeblowany do wynajęcia dla pana izraelity. Wiadomość: Zawadzka Nr 16a m. 24, lewa of., II piętro, od 11-2 i od 5. 5 i 1

Ważne dla Pan! Znała nauczycielka nauczy kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 30 złotych. — Uwaga! Przyjmuję również lekcje prywatne za 60 złotych.

Szwarc u Grynbil. Ul. Pańska Nr 9. Godz. pracy od 11-12 i 2-3 10385-1

40 złotych miesięcznie zapłaci nauczycielka waler za pokój umeblowany przy inteligentniejszej rodzinie w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu“ dla „Nauczyciela“ 89

Zdolna - krawcowa poszukuje do domu prywatnego na roboty poważne, jak kostiumy i okrycia. Łaskawe oferty pod „M. M.“ do „Głosu“ 67-2

THE VERA American Shoe



Made by Rice & Hutchins Boston, Mass. U.S.A.

Magazyn konfekcji damskiej
DOM WIEDEŃSKI
PIOTRKOWSKA 109.
poleca Szan. Klienteli wielki wybór wykwintnej konfekcji i bielizny damskiej.
NAJNOWSZE MODELE!

DOM HANDLOWY A. Cukierman, Łódź
Zachodnia 68, telef. 98
zawiadamia, iż nadeszły świeże transporty mąki amerykańskiej, między innymi znana powszechnie mąka **HOMELAND-PATENT.**
Najniższe ceny rynkowe! Najniższe ceny rynkowe!

Nie pić wody surowej!

Idąc ulicami: Wólcząską—Radwańską—Piotrkowską do Grand-Hotelu w sobotę między godzinami 7-mą a 8-mą wieczorem

zgubiono tekę

Zawiera ona listy, notatniki i różne dokumenty z nagłówkiem firm: Motte, Meillasoux et Caulliez oraz Paul Desurmont, Motte et Co.

Uczciwego znalazcę uprasza się o złożenie notatników i papierów za dobrem wynagrodzeniem w firmie Paul Desurmont, Motte et Co, ul. Wólcząska 219.

Combinaison z reformami.

Modele bielizny zmieniają się bez końca. Z przyjemnością ogląda się prześliczne modele bądź skromne, bądź wypracowane, zawsze eleganckie i w dobrym tonie. Na rysunku widzimy kombinację z białego jedwabiu przybraną girlandą kwiatów w kolorach naturalnych. Gorszek i reformy zakończone są ukosem. Ramię formuje jasno-zielona jedwabna wstążeczka. — Mały ranny czepiec przybrany rüszą i wstążeczkami dobrane do koloru kombinacji.



Combinaison.

Wytworna ta kombinacja jednokowo ładnie wygląda z jedwabiu białego, „ivoire” lub kolorowego. Nadają się do niej również materiały fantazyjne. Spódniczka cała plisowana, staniczek przybrany ażurkami zachodzi na spódniczkę. Kombinacja ta nadaje się doskonale do noszenia przy prostych sukienkach.

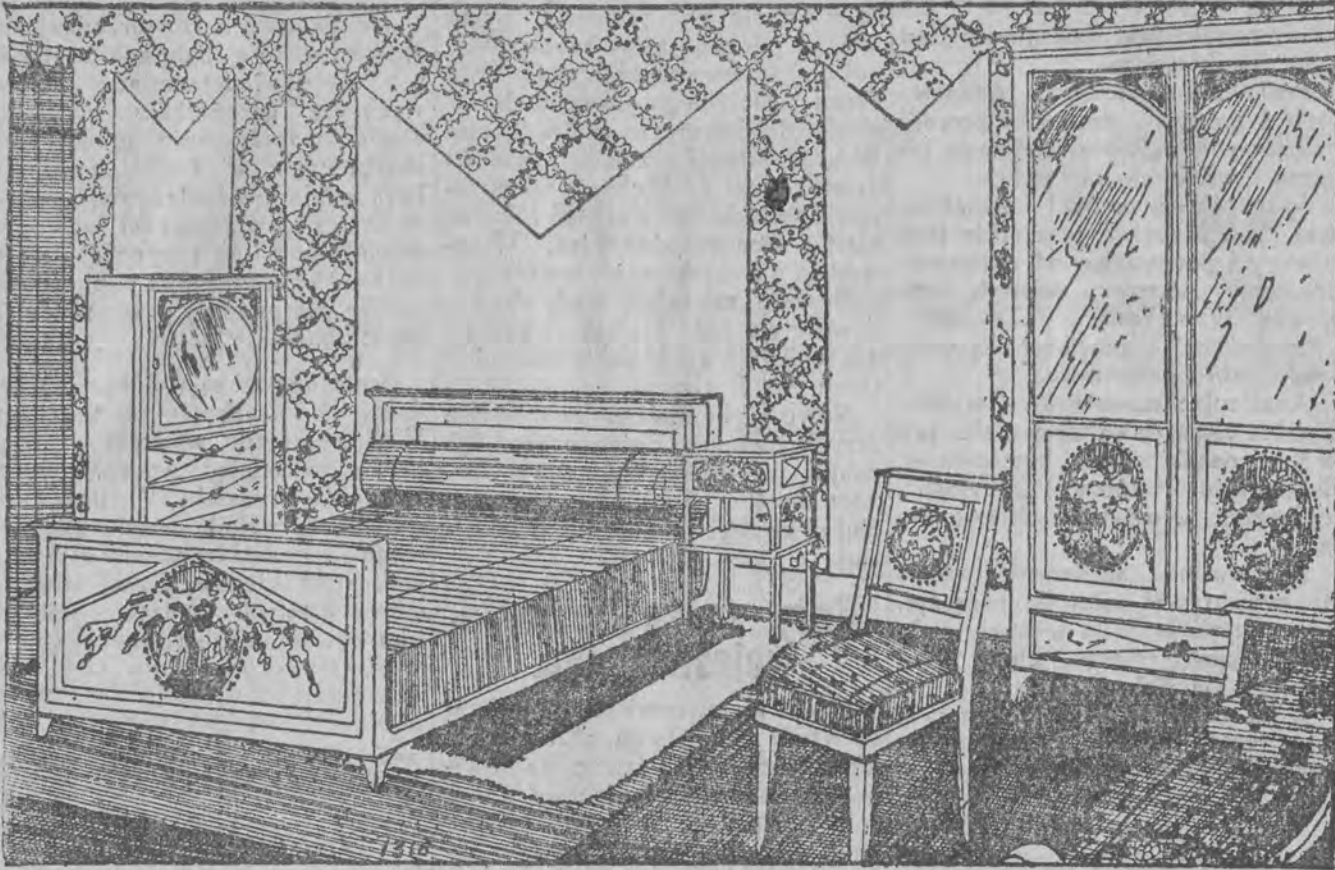


Lampa z abażurem.



Abażur jedwabny koloru orange w czarny deseń.

SYPIALNIA.



Użycie białego bukowego drzewa dało możliwość naszym magazynom urządzić cały szereg pięknych sypialni i pokoi stołowych, z których przez zastosowanie ręcznej malatury, można zrobić pełne smaku prawdziwie wytworne meble.

Na rysunku widzimy duże białe łóżko, na przedniej ścianie którego wyrysowany za pomocą szablony kosz z kwiatami. Średniej wielkości tualetki ze zwykłym okrągłym lustrem. Nocny stolik z półeczką do książek. Krzesła i fotele o prostych linjach, stoliczek i

mała komoda, wszystko to będzie pomalowane na ładny szary kolor. Kwiaty i liście w kolorach wiśniowym i zielonym, które bardzo ze sobą harmonizują. Ściany w kolorze czerwono-szarym i czerwone rolety dopełnią gustownego umeblowania.

Jak pielęgnować urodę?

Niektóre panie mają tak delikatną cerę, że mycie twarzy zwykłą wodą wywołuje pęknięcie skóry. W takich razach zalecane jest mycie twarzy mąką. Pani Lina Cavallieri daje nam w tej kwestii następujące wyjaśnienia:

Bierzemy sporą szczypkę mąki w lewą rękę, prawą zaś zwilżamy mąką tak, ażeby się utworzyła pasta, którą smarujemy twarz i szyję. Następnie rozcieramy pastę na twarzy ruchami kołistymi, idąc od nozdrzy i kąci-ów ust w kierunku ucha aż do włosów. Jeżeli cera jest zwykła, należy używać mąki owsianej; do cery bardzo delikatnej należy użyć mąki migdałowej, do cery tłustej konieczna jest mąka kukurydzowa. Przy myciu twarzy należy silnie pocierać miejsca koło nosa i brody, tam bowiem osiada najwięcej tłuszczu.

Tailleur.



Najmodniejszy w tym sezonie jest kostium „trois pièces”. Linja kostjumu prosta i miękka, widzimy jednak częste zastosowania haftów, plisek a przede wszystkim arabskich wyszywanych kolorowym jedwabiem. Spotykamy również fałdy, zakładeczki i kloszowe falbanki.

Nasz rysunek przedstawia kostium „trois pièces”, model Berty Hermaus z szarego rypsu. Kostium ten nawet przeznaczony na ładne pogody, może być przybrany futrem przy kołnierzu i mankietach.

Suknia z crêpe-tillis.



Cette Triz est une charmante robe de crêpe Tillis noir, brodées multicolores Margaine Lacroix

Woda do twarzy.

Moczmy 150 gr. gorzkich migdałów w litrze wody, dodajemy do tego 2/3 litra wody różanej i litr wody miodowej.

Pranie jedwabiu.

Kładziemy jedwab do mydła nie trąc go. Następnie nie wykręcając, pozostawiamy aż ocieknie z wody, osuszamy, zawijając w serwetkę i prasujemy na wilgotno.

BLUZKI.



Dominującą formą bluzek od wielu lat jest tak zw. kimono, bardzo wygodne, pozostawiające swobodę ruchów.

Na rysunku naszym widać dwie bluzki, z których pierwsza jest zestawiona z dwóch materiałów, mianowicie z granatowego i białego crêpe marocain. Fason ten specjalnie wygodny jest przy prze-rabianiu starych bluzek. Jeżeli chcemy zrobić z materiału nowe-

go należy użyć 1 metr 20 cm. krey granatowej i 80 cm. krey białej.

Druga bluzka, strojnieszka, zrobiona jest z crêpe georgette, koloru bananowego, przybrana czerwonymi galonami. Duży wyłożony kołnier. Materiału na bluzkę starczy 2 metry, a połączenie koloru „banan” z nieintensywnie czerwonym—bardzo twarzowe.

SZALIKI.



Bardzo noszone są w obecnym sezonie wełniane szaliki, nadające się nie tylko do kostjumu „tailleur”, lecz także i do wizytowej sukni. Szaliki te robione są z wełny czesanej lub dzianej.

Suknia z Krepy.



W modzie nadchodzącego sezonu znajdują duże zastosowanie białe wstawki, ożywiające przód spódniczki lub staniczka. Wstawki te będą plisowane.

Na rysunku naszym widzimy śliczną sukienkę, górna część której tworzy rodzaj bolerka ze wstawkami z drobnych pliseczek z przodu i dokoła stanu.

Takie same pliseczki widzimy przy zakończeniu rękawów.

Suknia zrobiona jest z crêpe marocaine koloru havana a plisowanie białe.

Wycięcie przy szyi i rękawy zakończone wązikiem paseczkiem z piórek „marabout”.

Czyszczenie biżuterii srebrnej.

należy potrzebą plasterkiem cytryny i przepłukać w zimnej wodzie następnie umyć w pianie mydlanej i znów przepłukać w wodzie ciepłej. Wyszuszywszy miękką szmatką, przetrzeć gładką skórka.

DIAMENTY

najlepiej myć w pianie mydlanej i przepłukać wodą kolońską.

OPALE

czyścimy kitem, który nabieramy na zwilżoną skórka giewzową, przecieramy następnie kredą w proszku również na zwilżonej giewzowej skórce. Po tem wszystkim obmywamy opale miękką szmatką.

Łódź ku czci Sienkiewicza

W dniu wczorajszym miasto nasze przybrało uroczyste szaty, aby uczcić dzień powrotu do ojczyzny zwłok jednego z najgenialniejszych synów Polski. Wszystkie do my były przybrane w chorągwie narodowe, na tramwajach furkotały chorągiewki.

Oficjalna Łódź uczciła zmarłego artystę na stacji w Kuluszkach, oraz uroczystą akademią w teatrze miejskim. Wiele osób z własnego popędu udekorowało okna i wystawy sklepowe, niektóre bardzo gustownie i starannie wykonane, jak np. w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Na wyróżnienie zasługują okna wystawowe kwiaciarni p. Salwy (Dzielną 27). W każdym z trzech okien umieszczono na białych szarfach jedwabnych wyjątki z dzieł Sienkiewicza, bardzo pomysłowo starannie i gustownie ilustrowane kwiatami i krzewami.

W pierwszym oknie widnieje na piśmie: „Nad Jankiem szumiały brzozy”. To okna tworzą bardzo gustownie rozmieszczone gałęzie brzozy, a na pierwszym planie widnieje mały kurhan z żółtego piasku, na którym rośnie krzaczek głogu obwieszony czerwonymi owocami. Drugie okno jest przybrane masą białych róż, rozmieszczonych na tle zaimprowizowanych kolumn w stylu greckim i nosi napis: „Kapały i kapały róże. Na dworze zaczęło świtać”. Trzecie okno, pod hasłem: „Pójdźmy za nim” tworzy rodzaj katafalku z drobnych, białych hryzantem, na których leży para gałązek cierniowych, a u góry, zawieszony na gałęzi, wisi skromny krzyż z zieleni. W każdym oknie widnieje poza tem obramowany krepą żalobną portret Sienkiewicza.

Całość robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

O godz. 9 wieczorem odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademia. Na akademję przybyli reprezentanci władz rządowych z wojewodą Garapichem i wicewojwodą Łyszkowskim na czele, zastępcą komisarza rządu p. Janiszewski, referent prasowy kom. rządu p. Lewandowski, magistrat in corpore, reprezentanci rady miejskiej z prezesem Fichną, wojskowość, duchowieństwo, przedstawiciele sądownictwa z prezesem sądu okręgowego Kamińskim na czele, delegaci kuratorium, nauczycielstwa, palestry, organizacji i zrzeszeń.

Akademję rozpoczął przemówieniem prof. Mościcki z Warszawy,

który zanalizował działalność Henryka Sienkiewicza.

Prelegent w słowach podniosłych i pełnych dostojnej powagi naszkicował sylwetę wielkiego pisarza i wielkiego obywatela.

Szczegółowo omówił i zanalizował prof. Mościcki wszystkie jego utwory i poczynając od najwcześniejszych, poprzez wielkie Jego dzieła „Quo Vadis”, „Trylogię”, „Kryżaków”, powieści o tezie społecznej i fragmenty.

Analizując stanowisko i wysiłki Sienkiewicza, jako obywatela, prelegent naszkicował humanitarną działalność twórcy „Trylogii”, zwłaszcza w ostatnim okresie życia.

Kraj swobód, serdecznie gościny, poczytywał sobie za zaszczyt, że w ojczyźnie Tella spoczęły zwłoki wielkiego pisarza, który żył i tworzył dla Polski.

Z żalem serdecznym i szczerem zgodzono się na wywiezienie zwłok, aby Go powrócić ziemi ojczystej po latach niewoli i burz.

Po tej prelekcji chór stowarzyszenia śpiewaczego „Lutnia” odśpiewał kantatę okolicznościową ku czci Henryka Sienkiewicza.

Fragment z „Potopu” odtworzyli z maestrią i odczuciem pp. Fabisiak i Białoszczyński, a p. Zermiski odczytał opis bitwy pod Grunwaldem z „Kryżaków”.

Następnie odtworzono fragmenty inscenizowane z dzieł wielkiego pisarza. Wzięli kolejno: „Bartek zwycięzca”, „Hajduczek”, „Quo Vadis” — świetny Znicz w roli Chilona i doskonały Tatariewicz, jako Paweł.

Doskonałe wypadł fragment z „Pana Wołodyjowskiego”, a część recytacyjną zakończył przepiękny „Jamioł” w interpretacji słownej p. Morskiej.

Na tle czarnych kotar żywy obraz układu Kudewicza wypadł bardzo dobrze, zwłaszcza zaś efekty świetlne.

Podczas akademji, która odbyła się w nastroju niezwykle podniosłym i uroczystym urządzono zbiórki na sierociniec im. Sienkiewicza, która przyniosła około 800 złotych. K.

Rada miejska wystąpiła do komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza następującą depeszą: rada miejska m. Łodzi składa u trumny wielkiego pisarza i obywatela wyrazy hołdu i czci.

Dr. Fichna
prezes rady miejskiej m. Łodzi.

Wykupowanie świadectw przemysłowych na rok 1925.

Tutejsza izba skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe, w okręgu izby skarbowej łódzkiej, aby bezwarunkowo wykupiły świadectwa przemysłowe na rok 1925 do dnia 31 grudnia 1924 r. Świadectwa te będą wydawane w godzinach urzędowych, kasach skarbowych, poczynając od dnia 3 listopada 1924 r., aż do końca r. b., codziennie oprócz niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionej deklaracji.

Blankiety deklaracyjne wydawać będą bezpłatnie kasy i urzędy skarbowe. W razie nasuwających się jakichkolwiek wątpliwości, wskazówek i wyjaśnień co do kategorii świadectw przemysłowych odpowiednich dla danych przedsiębiorstw, udziałca będą miejscowe urzędy skarbowe. Przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1925 okazać należy świadectwa przemysłowe, wykupione na rok 1924.

Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych i izbzie skarbowej wzywa się zainteresowanych do śpiesznego wykupywania takowych i neodkładania na ostatni dzień wykupu, gdyż przedłużenie ustawowe terminu w żadnym razie nie nastąpi.

Platnicy ponoszą pełną odpowiedzialność za niewykupienie świadectw przemysłowych zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ceny świadectw przemysłowych będą podane w tabeli, która zostanie

roklejona na mieście w dniach najbliższych.

W okręgu izby skarbowej łódzkiej do miejscowości I-ej klasy należą tylko Łódź, natomiast do miejscowości II-ej klasy zaliczone są miasta: Kalisz, Pabjanice, Piotrków i Tomaszów, do miejscowości III-ej klasy — Koło, Konin, Łęczyca, Radomsk, Turek, Wieluń i Zduniska Wola, oraz powiaty: brzeziński, kaliski i łódzki. Inne miejscowości należą do kategorii IV-ej.

Jednocześnie z świadectwami przemysłowymi będą pobierane podatki na rzecz związków komunalnych, szkół zawodowych w wysokości 25 proc. ceny świadectwa przemysłowego i kart rejestracyjnych, podług załącznika rozklejonej na mieście tabelki.

Z dniem 2 stycznia 1925 r. rozpocznie się dokładna kontrola przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, przyczem winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych, lub na podstawie nieodpowiednich kategorii, pociągnięci będą do odpowiedzialności na zasadzie art. 98 ust. o państw. pod. przem. z dnia 14 maja 1923 r., artykuł ten przewiduje karę grzywny od 3 do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo w pierwszym wypadku i trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwej, a posiadanej świadectwa przemysłowego względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną — w drugim wypadku.

Nowa linja tramwajowa.

Wczoraj o godzinie 1 po południu odbyło się przejęcie przez władze miejskie nowo-wybudowanej linii tramwajowej, biegnącej od Placu Kościelnego przez ul. Brzezińską do cmentarza żydowskiego. W uroczystości przejęcia wzięli udział: p. dr. Fichna, wiceprezesi Garliński, Wolczyński i Rozenblatt, wiceprezydenci inż. Wojewódzki i Groszkowski, ławnik inż. Folkierski, naczelnik wydziału budownictwa, inż. Gałąska i naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Berliner.

Nowo wybudowana linja będzie przedłużeniem dotychczasowego dystansu linii Nr. 1, idącej z Górnego Rynku. Ruch na nowym odcinku jednynki rozpocznie się dzisiaj.

Kary za zaniedbania rejestracyjne.

Urząd stanu cywilnego wystąpił do władz z inicjatywą, ażeby na zaniedbujących rejestrację nakładać kary administracyjne. Jednocześnie zwrócił się do gminy żydowskiej z prośbą o odpowiednio uświadomienie w tym sensie członków gminy żydowskiej.

Z komisji do ustalania wieku poborowych.

W tych dniach, pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego, przy udziale naczelnika urzędu stanu cywilnego Rzewskiego i inspektora szpitali miejskich, dr. Mitelstaedta, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania wieku poborowych-żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia.

Rozpatrzone sprawy 25; pozostałe sprawy, z powodu niedopełnienia formalności, odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się za miesiąc. Tym, których podania załatwiono w sensie przychylnym, wydaje urząd stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi odpowiednie zaświadczenia.

Wyjaśnienie.

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” ukazała się notatka p. t. „Transport zwłok samochodem”.

Notatkę powyższą otrzymaliśmy od Polskiej Agencji Prasowej. Obecnie, po sprawdzeniu u źródła, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że drobne uchybienia formalne zostały niezwłocznie załatwione i pogrzeb odbył się w zupełnym porządku bez żadnych objękcji ze strony władz.

Za uchylanie się od szczepień.

W marcu r. b. przy szczepieniu masowem przeciwtyfusowem wsiłkich mieszkańców domu przy ul. Targowej nr. 33, uchylili się od szczepienia niektórzy z mieszkańców, mianowicie: p. Dołżyński i Gros.

Wydział zdrowotności publicznej przesłał sprawę do sądu pokoju III okręgu.

W dniu 21 b. m. sprawa była rozpatrywana w sądzie, w wyniku zaś pp. Dołżyński i Gros zostali skazani na karę, po 40 złotych grzywny każdy.

Polacy, żeniący się zagranicą.

Polacy, zamieszkujący w Niemczech i Austrii, w razie zawierania małżeństw muszą różne zaświadczenia kilku urzędów przedstawić odnośnemu urzędowi zagranicą. Załatwienie tych formalności trwa nieraz całe lata. Natomiast polacy, mieszkający w państwach ententy, tych formalności nie potrzebują, wystarczy tylko zaświadczenie urzędnika stanu cywilnego, że petent jest stanu wolnego i potwierdzenia podpisu przez odnośnego urzędnika państwowego. — Urząd stanu cywilnego wystąpił z inicjatywą zrównania praw mieszkających zagranicą obywateli polskich w tych kwestjach. Po zaakceptowaniu wniosku przez p. prezydenta miasta, odpowiedni memoriał skierowano do rady ministrów.

Urzednicy skarbowi przed egzaminami.

„W związku z rozporządzeniem rady ministrów z dnia 26 czerwca r. b. w sprawie egzaminów fachowych dla urzędników państwowych, stowarzyszenie urzędników skarbowych w Łodzi urządziło kurs wykładów i odczytów z zakresu prawa i wiadomości zawodowych. Kurs ten rozpoczął się z dniem 20 października r. b. i trwać będzie bez przerwy przez przeciąg dwóch miesięcy.

Prelegentami są wyłącznie urzędnicy izby skarbowej i tak: pp. Wall, naczelnik wydz. II — podatki bezpośrednie, Andrzejkiewicz, Naczelnik wydziału IV, oraz Gajdziński, naczelnik urzędu akcyzowego — podatki pośrednie, dr. Pawlikowski, kierownik oddziału dla spraw karnych — prawo cywilne i karne, organizacja sądów i nau-

ka o postępowaniu, Najder, naczelnik wydziału V — prawo handlowe i wekslowe, oraz opłaty stemplowe, Hyczo, referent izby skarbowej — prawo polityczne, ekonomia i skarbowość, Słowiński, kierownik wydziału I — ustawa o służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym, oraz przepisy kancelaryjno-manipulacyjne, Jerzykowski, Kononowicz, Rowiński, Szkodziński — rachunkowość kasowa i buchalterja.

Po zakończeniu kursu urzędnicy poddać się będą musieli egzaminowi przed wyznaczoną komisją, po złożeniu którego nastąpić może do piero stałe przydzielenie do odnośnej grupy”.

Co ósma młoda łodzianka ma nieślubne dziecko.

„Dziennik Statystyczny m. Łodzi za rok 1922” (w druku) zawiera następujące, interesujące dane z zakresu statystyki urodzeń.

Na 100 noworodków było w roku ubiegłym: ślubnych 95, nieślubnych 5. Odsetek noworodków nieślubnych w sześciolciu 1910-23 wynosił 5,3.

Podział urodzeń podług wyznań wskazuje, iż wśród ludności chrześcijańskiej odsetek urodzeń nieślubnych jest wyższy, niż wśród ludności starozakonnej. W sześciolciu 1910-23 na 100 noworodków przypadło nieślubnych: wśród katolików — 6,3, wśród ewangelików — 3,7, wśród izraelitów — 3,4.

Nie mniej interesująca jest statystyka urodzeń martwych. W roku ubiegłym odsetek noworodków martwe wśród nieślubnych, niż częściej spotyka się urodzenia martwe wśród ślubnych, niż wśród ślubnych urodzeń. W roku ubiegłym na 100 urodzeń ślubnych przypadło 3,8 urodzeń nieżywych, na 100 urodzeń nieślubnych — 10,2.

Warto też zwrócić uwagę na ze-

stawienia, zawierające kombinacje z wiekiem matki.

Przytaczamy niżej zaczerpnięte z tych zestawień dane procentowe:

Na 100 urodzeń w wieku matki	przypada urodzeń ślubnych	nieślubnych
do 20 lat	87,1	12,9
od 20 „ 24 „	92,1	7,9
„ 25 „ 29 „	96,4	3,6
„ 30 „ 34 „	97,0	3,0
„ 35 „ 39 „	97,5	2,5
„ 40 „ 44 „	98,3	1,7
„ 45 „ 49 „	98,9	1,1
„ 50 i wyżej	100,0	—

wogóle 95,0 proc. 5,0

Z danych powyższych wynika, że wogóle każde dwudzieste urodzenie w Łodzi w roku ubiegłym było nieślubne, a wśród urodzeń w grupie wieku matki do 20 lat każde ósme urodzenie było nieślubne. Wśród kobiet od 20 do 24 lat każde dwunaste urodzenie było nieślubne. W późniejszym wieku kobiety, urodzenia nieślubne, są coraz rzadsze, jednakże spotykamy się z faktami urodzeń nieślubnych aż do 50 roku życia kobiety.

Dzieci bez nazwiska.

Opiekunka żydowskiego domu sierot zwróciła się do naczelnika urzędu stanu cywilnego magistratu m. Łodzi z prośbą o sporządzenie aktów urodzeń dla sierot niewiadomego nazwiska i pochodzenia.

Wobec tego, że sprawa nadawania nazwisk dzieciom znalezionym nie została dotychczas uregulowana w obowiązującym prawodawstwie, urząd stanu cywilnego zwrócił się do prezydenta miasta o inicjatywę wystąpienia do władz, celem uregulowania tej kwestji.

Art. 104 ustawy cywilnej nie mówi nic o nadaniu nazwiska zna-

lezionemu dziecku. We Francji uznano, że przepis art. 58 kodeksu Napoleona nie wystarczy, skutkiem tego ministerstwo sprawiedliwości cyrkularzem z dnia 10 września 1872 roku, poleciło urzędnikom stanu cywilnego nadawanie imion i nazwisk dzieciom znalezionym lub niewiadomego pochodzenia.

W szpitalu Dzieciątka Jezus nadają dzieciom dwa imiona, z których drugie służy za nazwisko. — W „Ziobku” w Łodzi, w razie jeżeli ktoś adoptuje dziecko, nadaje mu się nazwisko opiekuna.

UWAGA! UWAGA!

FABRYKA WODEK
I NAJPRZEDNIEJSZYCH LIKIERÓW

„WYSKOK”

BIELSKO (Śląsk Cieszy.)

— poleca najprzedniejsze likiery —

Marquis-Curaçao

Orange d'Abbaye

i inne. Wódkę wyborową „Polska Żytniówka”.

PRZEDSTAWICIEL NA ŁÓDZ

A. LIDZBARSKI, Pańska 29 m. 4.

ŻYCIE SPORTOWE.

Ł. O. Z. P. N. w przededniu reorganizacji. Przed walnym zgromadzeniem władz piłkarskich

Historja dymisji Ł. O. Z. P. N-u zbyt dobrze znana jest naszymu światu sportowemu, aby ją na tem miejscu powtarzać. Jednakowoż nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, jak ułożą się stosunki w naszym piłkarstwie.

Nigdy sytuacja przed walnym zebraniem nie przedstawiała się tak mgliście, jak tym razem.

Nader trudno mówić nie tylko o kandydatach na naczelne stanowiska, ale nawet o ugrupowaniu klubów.

Jeżeli w ostatniej chwili nie dojdzie do jakichś koalicji, to o przyszłej polityce naczelnych władz piłkarskich rozstrzygnie wypadek — ślepy wypadek.

Ł. K. S. znajduje się w zdecydowanej opozycji do większości. Ł. K. S. miał także najwięcej przeciwników w łonie dymisjonowanego zarządu. A ponieważ nie kto inny, jak gospodarze z Alei Unji byli bezpośrednią przyczyną wybuchu przesilenia, więc na nich spada moralna odpowiedzialność za wypadki, które zajdą.

Za dobre znamy naszych ludzi, abyśmy mieli stawiać różowe horyzonty na przyszłość. Jeżeli poprzedni zarząd, w którym czynni byli tacy sportowcy, jak: gen. Małachowski, dr. Krausz, kpt. Zabłocki, por. Libert i St. Piątkowski nie mógł stworzyć w łonie swem harmonii i nie mógł się uporać z hydrą ukrytego profesjonalizmu, to co robi inny skład?

Trudno mówić o bloku A - klasowych zespołów, a jeżeli można liczyć na inicjatywę czyjąś, to jedynie Ł. K. S-u.

Do ludzi z Ł. T. S. G. mamy najmniej zaufania. O ile zespół biało-czarnych można jeszcze darzyć sympatją, o tyle trzeba zrobić wyraźne zastrzeżenia co do jego kierowników. Są to sportowcy, którzy Łodzi sportowej poza nędznym boiskiem - podwórkiem, nie dali.

Turyści posiadają w osobie p. Stencła rutynowanego organizatora i prawdziwego sportsmena. Cóż z tego, kiedy p. Stencel z życia organizacyjnego się wycofał.

P. Bryll wmieszany w głośną aferę Śledzia, niech lepiej nie reprezentuje klubu fioletowych przy zielonym stoliku.

Ł. K. S. ma dużo jednostek zdolnych, ale typowych szowinistów, którzy mając do wyboru albo interes swego klubu, albo dobro sportu łódzkiego, nigdy nie zawahają się i zawsze poświęcą Łódź dla prywaty.

Powysza uwaga nie dotyczy p. Piątkowskiego, który dobrze się już zasłużył na stanowisku sekretarza.

Union wykazuje tak mało działalności na terenie sekcji piłkarskiej, że trudno uwierzyć w jego inicjatywę na polu publicznym.

Kopalnia, z której będzie można jednak coś wydestać, są sfery wojskowe. Por. Libert, gdy przymie kandydaturę, zapewne znajdzie miejsce w łonie nowego zarządu, bo nigdy nie był zdecydowanym przeciwnikiem żadnego z miejscowych towarzystw. Poza tem wypłyną nowi ludzie.

A może nawet zostaną ci z członków, którzy już tradycyjnie, a niewiadomo dlaczego zasiadali przy zielonym stoliku Ł. O. Z. P. N.

Pożadanemby było, aby zarząd nie opuścił gen. Małachowski, lecz niewiadomo czy wogóle zechce on kandydować.

Ł. K. S. zupełnie oficjalnie wypowiedział się w „Przeglądzie Sportowym” przez usta p. Kowalskiego, do czego zamierza.

„Ote - toi de la gue je m'y mette”, krzyknął mistrz do rywali. Ale czy się uda?

Sytuację, jaka panuje w naszym piłkarstwie doskonale określić może aforyzm Witosa: „Jest źle, ale będzie gorzej”. Smutne, ale prawdziwe.

Zespoły, którym jedynie leży na sercu dobro sportu łódzkiego, które pragną, aby Łódź nie stała się rozsadnikiem zawodowstwa, niech głosują tylko na ludzi, którzy już dowiedli, że dla sportu dobrze pracują, a nie oglądają się na interesy klubowe.

Dom.

S. S. „Union“ — K. S. P. P. 9:1 (1:1).

W dniu wczorajszym po raz pierwszy wystąpiła na zielonej murawie nowozałożona drużyna policji państwowej. Debiut nie wypadł zbyt pomyślnie, gdyż stosunek bramkowy mówi za siebie i... za przebieg gry.

Jednak nie powinni się zrażać tem pierwszym niepowodzeniem młodzi footballiści policyjni, gdyż trudno wymagać, by drużyna, istniejąca zaledwie 14 dni i tylko po 4 treningach, mogła dać ze siebie więcej.

Na debiut, policjanci wybrali sobie przeciwnika o wiele od siebie silniejszego fizycznie i technicznie.

Punktualnie o godz. 3-iej wybiega drużyna K. S. P. P. doskonale prezentująca się w granatowo-czarnych kostiumach sportowych.

W pierwszej połowie „Union” góruje nad przeciwnikiem startem i techniką, którą starali się granatowo-czarni nadrobić ambicją, co im się w zupełności udało. Usilna praca uwieńczona zostaje w 18-iej

minucie goalem, strzelonym przez lewego łącznika.

„Union” usilnie pracuje nad wyrównaniem, co mu się udaje dopiero w 44 minucie.

Po przerwie „Union”, grając z wiatrem, strzela goala za goalem; kilka ładnie przeprowadzonych wypadów ataku K.S.P.P. załamuje się na obronie względnie przy bramce.

Z „Unionu” goale strzelili: pięć prawy łącznik, dwa środek napadu i dwa lewy łącznik.

W czasie przerwy złożył życzenia i wianuszek kwiatów nowopowstałej drużynie zarząd S. S. „Union”. Ze strony K.S.P.P. podziękował nadkomisarz Izydoreczyk i wręczył na pamiątkę drużynie „Unionu” bukiet kwiatów ze wstęgą o barwach państwa.

Kornerów 3:1 dla „Unionu”.

Sędziował p. Cyll, słabo w pierwszej połowie, w drugiej natomiast zupełnie poprawnie. — Publiczności mało.

Sten.

Bieg Maratoński.

Z inicjatywy P.Z.L.A. odbędzie się poraz pierwszy w Polsce bieg maratoński na przestrzeni 42 km. 195 metrów w dniu 2 listopada. — Bieg ten będzie zarazem zakończeniem zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski na rok bieżący. — Z powodu fatalnych dróg do koła Warszawy w promieniu kilku do kilkunastu klm. P.Z.L.A. posta-

nowił celownik i start przenieść do Wawra i wyznaczyć trasę biegu na zupełnie nieużywanej i znajdującej się w bardzo dobrym stanie szosie fortecznej, prowadzącej do Zegrza.

Zgłoszenia ze stolicy i z prowincji napływają już do P.Z.L.A. Najprawdopodobniej startujących zawodników będzie ponad piętnastu.

nego na wystawę paryską, odbędzie się w Warszawie w terminie od 20 stycznia do 15 marca 1925 roku w kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32, gdzie należy nadsyłać eksponaty od 7 do 15 stycznia tegoż roku. Wszelkich informacji w sprawie wystawy udziela sekretariat t-wa „Zdobnicztwo Polskie”, Warszawa Szczygła 1, od godz. 6 do 7.

Wystawa polskiego przemysłu artystycznego.

Rada T-wa „Zdobnicztwo Polskie” zawiadania pp. artystów i wytwórców, iż wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego, organizowana przez towarzystwo „Zdobnicztwo Polskie” w ścisłym porozumieniu z polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 roku, celem wybraną najlepszych eksponatów przemysłu artystycz-

B. P. Hersz Pinczewski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go października 1924 roku, przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 12.30 z domu żałoby przy ul. Przejazd Nr. 30, o czem zawiadamiaję w nieutulonym żalu

Zona, córka, synowie, synowie zięć, wnuczki i wnuki.

10384

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Najprzód jeszcze dość pogodnie, z rana mgliście, ciepło, przymroki tylko gdzieś, niegdzie, potem wzrost zachmurzenia, zwłaszcza na południowo-zachodzie, wiatry wschodnie.

Z koła b. wychowawców handlowej warszawskiej.

Zarząd łódzkiego koła b. wychowawców wyższej szkoły handlowej w Warszawie niniejszem podaje do wiadomości, iż po trzechmiesięcznej przerwie wakacyjnej przystępuje do pracy.

Zebrań towarzyskie i dyskusyjne członków koła odbywają się regularnie w czwartki każdego tygodnia o godzinie 21 punktualnie w lokalu stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113. Wychowawcy wyższej szkoły handlowej, posiadający t. zw. absolutorjum, a zamieszkujący na terenie m. Łodzi, zechcą zapisywać się w wyżej wymienionym dniu i lokalu na członków łódzkiego koła b. wychowawców wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

Sprawozdanie z posiedzenia.

Na posiedzeniu zarządu tow. „Kropki Mleka” w dniu 17 b. m. postanowiono:

- 1) Rozpocząć od 15 listopada kursy wykładowe dla matek z inteligencji, jak o-plekować się niemowlęciem. Zapisy przyjmuje biuro Piotrkowska 103 od godz. 10 do 1 w południe.
- 2) Nabyć dla każdego rozdawnictwa „Kropki Mleka” miary wzrostu dziecka.
- 3) Dla powiększenia funduszu „Kropki Mleka”, urządzenie wielkiego kiermaszu przedświątecznego.

Czytelnia harcerska.

W ubiegłym tygodniu w lokalu miejskiej szkoły pracy (Piotrkowska 115) została otwarta czytelnia harcerska. Cały szereg tygodników dla młodzieży, oraz pism codziennych młodzieży harcerska może przeglądać w czytelnii w godzinach od 18—20.

Ze związku stenografów.

Jak nas informują, magistrat miasta Łodzi przychylił się do podania oddziału łódzkiego związku stenografów i udzielił mu lokalu na wykłady stenografii przy ul. Zawadzkiej 9.

Z klubu szachistów.

Zapowiedziany na wczoraj seans p. Samichsa, który rozegrał 16 partii śniegów jednocześnie, zakończył się świetnym wynikiem dla gościa. Samisch wygrał 12 partii, pozostałe zaś cztery partie uznano jako nierozegrane. Wszystkie 16 partii trwały 5 godzin.

„Astrea”.

Treść numeru drugiego wydawnictwa „Astrea” zawiera następujące artykuły: Red. Zastrzeżenia. — A. Lange. U progu trzeciego dnia. — St. Mieczko. Nowy przekład Odyseusza. — B. Leśmian. Powieść o rozumnej dziewczynie. — St. Brzozowski. Epoka i ludzie. — A. Czubyński. O mistrzu Twardowskim. — J. Herlaïne. Dziwny kochanek. — B. Gawełki. Makrokosmos i Mikrokosmos. — Viva. Grzeszne Prozy. — Z. Kwicliński. Joseph Conrad. Pamiętniki Buchanana. — Sz. Rutkowski. Sztuki plastyczne. — W. Rogowicz. Sprawy teatralne. — St. Różycka. Ruch muzyczny. Co znaczy Astrea? — Dokumenty.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 26 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

FELIKSA LIBRACHA

odbędzie się punktualnie o godz. 10 ej rano nabożeństwo żałobne w domu modlitwy przy ul. Konstamtynowskiej № 72, na które zaprasza życzliwych pamięci zmarłego

RODZINA.

Teatr i muzyka.

WIECZÓR PIEŚNI I ARJI P. LIDJI KINDERMANN.

Popołudniowe koncerty niedzielne organizowane przez ruchliwą dyrekcję p. Alfreda Straucha, na których śpiew jest wybitnie majoryzowany — zdawałyby się wskazywać, że publiczność nasza umiłowata specjalnie sztukę wokalną i że rozumie ją najlepiej.

Niestety, daleko nam do tego bardzo. Odwiedzający nas śpiewacy każą nam słuchać spowszedniałych do niemożliwości arji operowych, które w naszym, niybo, rozmilowanym w śpiewie towarzystwie niedzielno-popołudniowym zawsze są przyjmowane z jednakowym entuzjazmem i zachwytem. Wystawiamy sobie jednak w ten sposób sami świadektwo ubóstwa.

Sztuka wokalna wyraża się najgłębiej nie w sztucznej najczulszej, przesadnej i patetycznej arji operowej, lecz w skromnej, spokojnej i nieskomplikowanej pieśni. Pieśń każda, pieśń wielkich mistrzów w tej dziedzinie jak Beethoven, Schubert, Schumann, Brahms, Hugo Wolf, Ryszard Straus, by wylczyć tylko kilka pieśniarzy niemieckich — to porównaj, szczerza w wyrazie i najczęściej prosta spowiedź, być może, jak u Brahmsa, trochę przeczulonej duszy.

Tak pojęta sztuka wokalna uprawiają u nas b. nieliczne śpiewaczki (pp. Szymanowska, Comte-Wilgocka, Niekrasowa, Leska, Argasińska i inne) i już zupełnie nieliczni śpiewacy, z których poza p. Orbiszem nikogo wymienić w tej chwili nie możemy.

Pani Kinderman, łódzianka, przybyła z Niemiec, z krainy, gdzie slyną „deutsche Lieder (słusznie!) i deutsche Frauen” (mnie! słusznie!) i przywozła ze sobą cały pletyzm jaki mają nasi sąsiedzi dla pieśni.

Pletyzm ten pochodzi z najmuzykalniejszego kraju Europy, z małej Austrii, gdzie p. Kindermanówna jako śpiewaczka operowa w Gracu rozpoczęła swą karierę sceniczną, a skąd ją podpisany pamięta.

Przedewszystkiem podany był program koncertu, co u nas zdarza się rzadko, gdy o śpiew chodzi, następnie program był ułożony z wielkim smakiem. Wreszcie do programu sprzedawanego w sali, podane były teksty pieśni. Tego u nas się nie spotyka, a tak być powinno i tak jest gdzieindziej.

Przez takie, administracyjne, że tak się wyrażymy, postawienie koncertu p. Kindermanówna pierwszorzędną zasługę i służbę może jako wzór dla naszych śpiewaków. Swym pięknym zaś, o clemnem zabarwieniu, doskonale wyszłolonym, o szerokiej skali mezzo-sopranem zrobiła śpiewaczka iaknajlepsze wrażenie. Zarzucić moglibyśmy p. Kindermanównie słabą dykcję, która wynika ze zbyt wielkiego krycia. Są to braki jednak, które przy inteligencji koncertantki dadzą się łatwo usunąć. Również

sam głos i usposobienie śpiewaczki inklinują ją ku szerokiej kantylenie, nie zaś do pieśni żywych i skocznych.

Zastępca.

Dzisiejszy koncert popołudniowy.

Dzisiaj po południu w sali filharmonii na koncercie popołudniowym grać będzie najznakomitszy zespół muzyki kameralnej w Europie „Quartetto Tristino”, który czarować nas będzie urywkami swoich tonów w wykonaniu arcydzieł trzech wielkich mistrzów: Boccheriniego, Beethovena i Debussy'ego. Będzie to niewątpliwie jedna z tych podniosłych uczci artystycznych, która na długo pozostanie w pamięci łódzian. Kwartet tryjesteński jest wszędzie entuzjastycznie przyjmowany.

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

IV wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. Dyryguje Oskar Fried. Udział solistyczny bierze znakomita skrzypczaka Edyta Voigtländer, która odegra z tow. orkiestry koncert Mendelssohna. W programie oprócz uw. „Hebrydy” Mendelssohna, oraz oświecająca „Symfonia fantastyczna” Berlioz'a. — Początek punktualnie o godzinie 9 wieczór.

Na III poranku symfonicznym (tudo- wym) w niedzielę dnia 26 b. m. wykonana będą, pod dyr. Bronisława Szulca, wy-lacnie utwory kompozytorów francuskich. Jako solista wystąpi I koncertmistrz E. O. F., Maurycy Lewak, który odegra z tow. ork. fragment z pięknej opery Massenet'a „Tais”. — Początek o godzinie 12 w południe.

Członkowie nowopowstałego tow. filharmonicznego otrzymują rabat 20 proc. na wszystkie koncerty Ł. O. F.

Zapisy na członków przyjmuje między innymi kasa Ł. O. F. w gmachu filharmonii.

Teatr miejski.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12 poranek sienkiewiczowski, na który złoży się program wczorajszej akademii.

Przedstawienie poprzedzi prelekcja na czełmka wydziału szkolnictwa średniego, p. Czapczyńskiego. Po południu „Pocałunek”, ciesząc się ciągle niesłabnącem powodzeniem. Wczoraj Instytut” z p. Dunin-Osmojska i p. Michulowiczem w rolach głównych.

Teatr niemiecki.

Dzisiaj „Medea” Gröpparera. Wieczorem „Pan Lohengrin”.

Odczyt dr-a Mittelstaedta.

Polski czerwoną krzyż przypomina, że dzisiaj o godzinie 12 i pół w południe w domu kina „Dom Ludowy”, Sienkiewicza 34, dr. Mittelstaedt wygłosi odczyt na temat „O alkoholizmie”, omawiając jednocześnie skutki prohibicji w Ameryce.

Wstęp do odczytu bezpłatny.

Rząd dopuszcza do protestu.

Bezrobotni protestują, bo rząd nie płaci i zwleka.

W dniu wczorajszym bezrobotni którzy zgromadzili się przed biurami wypłat celem otrzymania zasiłków w myśl ogłoszonej zapowiedzi magistratu, dowiedzieli się niestety, że wypłaty nie będą, gdyż niema gotówki.

Rozgorczyeni robotnicy udali się z protestami do związków, które znów zażądały wyjaśnień od PUPP., względnie p. Wróblewskiego. W PUPP. p. Wróblewski odpowiedział interpelującym przedstawicielom robotników, że mimo codziennych żądań gotówki, prze-

syłanych do Warszawy telefonicznie i telegraficznie, rząd, a właściwie ministerstwo pracy nie śpieszy się z wyasygnowaniem potrzebnych na wypłaty w Łodzi sum. Jeżeliby nawet w międzyczasie gotówka nadeszła, to wypłaty nie będą się mogły odbyć wcześniej, jak w poniedziałek.

W związku z tem przedstawiciel PUPP. wyjechał wczoraj do Warszawy, by osobiście jeszcze upomnieć się o gotówkę. — Może coś wskóra. (—)

Ile płacą robotnicy na fundusz bezrobocia?

(b) Wobec różnorodnego komentowania przez przemysłowców ustawy o funduszu bezrobocia, delegat ministerstwa pracy wyjaśnił przedstawicielowi polskich związków, iż robotnicy płacą ze swych zarobków pół procent na rzecz funduszu, jednakże najwyższą stawkę podlegającą temu opodat-

kowaniu stanowi zarobek 5 złotych dziennie.

Robotnik, który stracił pracę, może się zarejestrować dopiero po upływie 10 dni, a zapomoga przysługuje mu dopiero po dwóch tygodniach od chwili zarejestrowania się.

Szczęśliwi kamienicznicy, nie muszą płacić.

Ustawy o ochronie lokatorów nie przestrzegają, kpią z niej z każdej sposobności, ale umieją się nią posługiwać wszędzie tam, gdzie chodzi o jakieś korzyści.

Jak wiadomo właściciele nieruchomości zwrócili się do rządu z memorjałem, w którym prosili o odroczenie im do 1 stycznia 1926 roku wszystkich rat podatku majątkowego, płatnych w roku 1924 i 1925. Powoływali się przytem na straty, jakie ponoszą przez ściśle

i sumienne (?) przestrzeżenie ustawy o ochronie lokatorów, która pozbawia ich wszelkich dochodów z nieruchomości, tak że nie mają nietylko na podatki, ale nawet nie mają z czego żyć.

Ministerstwo skarbu dało się wzruszyć i w odpowiedzi na ten

memorjał donosi kamienicznikom, że godzi się na odroczenie płatności podatku majątkowego do 1 stycznia 1926 roku w stosunku do tych wszystkich właścicieli nieruchomości, którzy czerpią swe utrzymanie z nieruchomości podpadających pod postanowienia ustawy o ochronie lokatorów. Co do innych właścicieli nieruchomości, to mowa może być tylko o ulgach indywidualnych, o które każdy od dzielnie winien się ubiegać, przedstawiając przytem opinię związków właścicieli nieruchomości.

Natomiast ministerstwo skarbu nie zgodziło się na zaniechanie pobierania podatku od nieruchomości, gdyż sprawa ta jest przesądzona ustawą. Przyrzeczono natomiast, że w najbliższych dniach na porządku dziennym zjawi się sprawa zniesienia wszelkich podatków komunalnych od nieruchomości. (—)

Kradzież futra wartości 25.000 zł.

(p) Małka Wagner, zam. w Warszawie ul. Celna 3, oskarżyła małżeństwo Moszka i Esterę Dajch, zam. w Łodzi przy ul. Zawiszy Nr. 32 o kradzież futra karakułowego, wartości 25.000 złotych.

Według zeznań poszkodowanej kradzieży dopuścili się małżonkowie w Warszawie podczas pobytu u niej w mieszkaniu.

Wysięp złodziejski.

(p) Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy dostawczy się do mieszkania Gołdy Sobol przy ul. Zgierskiej 84 skradli garderobę i lichtarze srebrne ogólnej wartości 15.000 zł.

Za złodziejami czyni poszukiwania urząd śledczy.

Zycie i sąd.

Wojna domowa w sferach politycznych.

Echa awantur w więzieniu w Łęczycy.

Dnia 23 lutego b. r. więźniowie polityczni, przebywający w więzieniu w Łęczycy: Kujawa, Rozin, Jakutowicz, Łęczycy, Pacanowski, Zejdel, Lerner, Łukaszewski, Kowalski, Bartold, Bechler, Zwiąg Doktorczyk, Hoffman, Żurkowski, Rubaszkin i Radlicki rzucili się podczas spaceru na wychodzących z kąpieli 4 więźniów politycznych: Cieślaka, Rajskiego, Warzyniaka i Cholewińskiego, prowadzonych przez dwóch dozorców i mimo obrony z ich strony dotkliwie pobili więźnia Cieślaka.

Dalsze ekscesy przerwała interwencja inspektorów więziennych. Główni sprawcy pobicia zeznali inspektorowi więzienia, iż chcieli się zemścić na swych kolegach.

Inspektor więzienia nie chcąc dopuścić do podobnych wystąpień więźniów polecił wyprowadzać ich w dwóch partiach na spacer, czemu jednak przy pierwszej próbie podziału więźniowie stanowczo się oparli i przemocą wydostali się z cel na korytarz. Wobec tego inspektor oświadczył „delegatom” więźniów, iż za karę porozsada ich po celach, na co otrzymał odpowiedź, iż dobrowolnie nie pozwolą się rozdzielić.

Na słowa inspektora, nawołującego więźniów do usłuchania rozkazu odpowiedzieli więźniowie atakiem na dozorców, bijąc ich stol-

kami i ławkami. Po przybyciu pomocy skuto buntowników w kajdany i osadzono w osobnych celach.

Rannych ciężko dozorców opatrzył lekarz więzienny Arndt.

Sprawę powyższą rozpatrywał łódzki sąd okręgowy na sesji w Łęczycy pod przewodnictwem wiceprezesa p. Witkowskiego, w asystencji s. s. Wilkowskiego i Arnolda.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, tłumacząc się, iż dozorczy pierwsi rzucili się na nich.

Prokurator dr. Markowski w przemówieniu swem scharakteryzował działalność wyrotową więźniów na wolności, a po osadzeniu ich próby wywołania zbyt wielkiego rozgłosu rzekomych cierpień w więzieniu polskim.

Oskarżonych bronili znani z wszystkich prawie procesów komunistycznych adwokaci Paschal-ski, Duracz, Berensohn.

Sąd skazał Hoffmana i Zwejga po 10 miesięcy więzienia, trzynastu pozostałych po 6 miesięcy karego, zaś Kujawiaka od zarzutu czynnego oporu uniewinnił.

Po połączeniu wyroku tego z poprzednimi wszyscy skazani więźniowie polityczni osadzeni zostaną wspólnie ze zwykłymi przestępcami.

Myć ręce przed jedzeniem!

CYRK CINISELLI MEWU Bud XX wieku. **HARRY FUCHS** Nadludzka siła

Dziś 2 wielkie przedst. o g. 4-ej **ceny niższe.** Ostatnie dni programu Nr. 3 **oraz szereg innych pierwszorzędných atrakcji.**

KASY PANCERNE różnej wielkości i odporności **POLECA ZE SKŁADU EDWARD TELATYCKI** Łódź, Piotrkowska 48 tel. 10-63.

Składy towarowe firmy N. Stiller dawniej MORITZ FRAENKEL przyjmują na skład towary wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach z ubezpieczeniem od ognia i kradzieży. **SIENKIEWICZA 26, TELEFON 15-43.**

Telegram. automotor łodz milano 1 3270 20 20;10 11;30 gran premio d italia w monza 1924 pierwszy ascari drugi wagner trzeci campari czwarty minoia wszyscy na alfa-romeo gumy pirelli

Przedstawiciele na Województwo Łódzkie **PIERWSZE ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO SAMOCHODOWE** inż. J. Jastrzebski E. Koskowski A. Paszkiewicz i S-ka Spółka firmowo-komandytowa **Łódź, ul. Targowa 55. Łódź, ul. Targowa 55.** Stock gum pełnych i dętych **PIR & LLI.**

PIANINO zagraniczne **Koncertowe** zaraz do sprzedania, ul. Wólczańska 167, Kron. 10161-2

RUTYNOWANA nauczycielka **Pola** Pärzenczewska udziela lekcji gry fortepianowej. Kilińskiego 77 5-5

Stefania Selke Pressówna wznawia lekcje gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych. Zachodnia 31, od 2-4 pp. 64-2

Dywany perskie

okazyjnie do sprzedania — Andrzejka 46, m. 8, od godz. 1-4. 00-1

Nie kupuj tandety, korzystaj z okazji. Meble na raty, gwarancja nieograniczona. — Odświeżanie, zamiany. Zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 65-1

Dr. med. A. Kryński chor. skórne i weneryczne Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje 12-2 i 7-9. **Rt. Kościuszki 31** i p. tr.

Okazyjnie do sprzedania: **Sypialnia mahoniowa, Stołowy pokój dębowy,** także książki w różnych językach, obrazy i różne drobiazgi. Wiadomość: od godz. 11 do 1 **ul. Konstantynowska 7, mieszk. 4, front i piętro.** 10358-2-1

FORMY SZEWCIE po niższych cenach do wyboru różnych fasonów na składzie. — **Pańska Nr. 46, Czarnomski.** 19-5

KUPIĘ dwa wozy węglowe i rolwagę w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Parokonne” 347-1

Dr. med. H. Różaner Choroby skórne, weneryczne i mocznikowe Leczenie asstecznym słońcem górskim. **DZIELNA 9.** Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-8. **Tel. 28 98. 62-24**

Zgłoszenia na wykonanie **sztyldów i naplów emaljowanych w fabryce „Gotartowice”** (Górny Śląsk) Przyjm. wyłącznie przedstawiciel na Woj. Łódzki. **Leon Migula**ławret 46 65, tel. 27-43 **Wzory do obejrzenia na miejscu.** 62-3

Dr. med. M. Maślanka choroby nerwowe i umysłowe. **Piotrkowska 120** Przyjm. od 5-5.

W dużym wyborze Eleganckie palta damskie najnowsze fasony, ubierane futrem do najdroższych od 44.— do 180.—

Garnitury męskie 125.— 110.— 75.— 60.— 45.—

Spodnie kamg. 42.— 32.— 28.—

Jesionki 115.— 95.— 75.— 52.—

Palta zimowe 150.— 120.—

Dziecinne paletka 45.— 32.— 23.—

Cudowne palta damskie **MODELE nadeszły** **Ceny niskie** 246-4

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160.

Wielki wybór nowych i używanych PIANIN Blütnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Quandt'a i innych poleca skład pianin **„LYRA”** 82 Piotrkowska 82.

Znana Perfumerja „Floralys” w Warszawie otworzyła filję **w Łodzi przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ 83** Poleca: **PERFUMY i ARTYKUŁY KOSMETYCZNE.**

„VERITAS“

NAJSTARSZA FABRYKA

MASZYN DO SZYCIA

w EUROPIE

— 3,000,000 MASZYN —

będące obecnie w użyciu przekonały świat cały, że

MASZYN DO SZYCIA „VERITAS“

jakością i doskonałością prześcignęły wszelkie konkurencyjne wyroby tego rodzaju.

CENY KONKURENCYJNE.

Wylączna sprzedaż i skład konsygnacyjny

„Veritas“ Piotrkowska 82
w podwórzu IV wejście na prawo, parter.

KAWA

wyborowa, stale świeżo palona, w pięciu gatunkach od Zł. 4.40 do Zł. 12 za kg. do nabycia tylko

u Braci **IGNATOWICZ**
Piotrkowska 96. Telefon 8-33.
9711-8

Kupię

maszynę do **Krajania prób** „Musterschneidmaschine“ nową lub w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Z. S.“

Futro

MĘskie na b. ładnych elkach mało używane za 1800 zł. do sprzedania Narutowicza 42, m. 7, od 12-7.

MAJSTER

tkacki i desinator ze znajomością manipulacji z długoletnią praktyką w branży zgrzebnej i chustkowej (streichgarn) chce zmienić posadę z powodu spraw rodzinnych Łask. oferty do adm. „Głosu Pol.“ pod „B.B. 100“ 376-1

Roczne Wieczorowe Kursa

a) Elektrotechniki b) Tkactwa
przy
SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ
48 Pomorska 48,

Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie od godz 9-12 i w poniedziałki, wtorki, czwartki od 7-9 wiecz.

Pracownia ubiorów męskich B. Kryształ

Piotrkowska 24, (front II-gie piętro) — telef. 25-85. —
poleca najnowsze modele sezonowe.
Geny przystępne. Geny przystępne.

Zakład krawiecki damski P. Herszkowicz

Łódź, Zawadzka 8.
Sezon zimowy i jesienny rozpoczęty.
Pracownia kuśnierska na miejscu.
Ostatnie nowości! Ceny przystępne.

Jako niezwykłą okazję dla kupca lub przemysłowca łódzkiego polecamy **DOM w TORUNIU** w pryncypalnym punkcie handlow. stolicy Pomorza. Znajdujący się w nim olbrzymi i elegancki lokal handlowy (parter i I piętro) można zaraz objąć. Urządzenie do konfekcji i biawatów komfortowe. Marmury. Sprzedaż z powodu wyjazdu Cena 160,000 złp. „Fortuna“, Centrala Agentur Handl. na Zachodzie, Toruń, ul. Szeroka 32. Telef. 233. 10284-3

NA RATY!

Meble tanie i modne wykonujemy w naszym zakładzie, udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski, Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 28-2

Na wyplata! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno wszełka manufakturę
PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórzu) 9 15-1

Obraz

duży gobelinowy, serwis szklany i lalka dekoracyjna, tanio do sprzedania. Adres: Łódź, Karolewska 1, od 9 1 i od 5-8. 374-1

Majster

do pończoszarni potrzebny. I. Cukier Al. I Maja 20. 400-2

Poszukuję stołowego pokoju

w dobrym stanie. Oferty w Adm. „Głosu Polskiego“, ul. Piotrkowska Nr. 106, pod „S. N.“

Sprzedaj SZYB

okienne po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych 600
J. OLEJNICZAK, Główna 14.

Szkoła tańca

D. Frydwalda—Południowa 10.
W komplecie „dla młodzieży“ oraz w grupie dla początkujących i awansowanych są jeszcze miejsca. Zapisy codziennie do 3.XI. 71-5

Stenotypistka

władająca dobrze polskim, niemieckim i angielskim, obeznaną z pracą biurową, **poszukiwana**. Oferty z referencjami wymagań do Adm. „Głosu“ pod „A.B.C.“ 70-3

Poszukuję nieumeblowanego pokoju

dla dwóch osób. Pozwolę korzystać ze swego fortepianu. Oferty pod „Angielski“ do „Głosu Polskiego“, 164-5

Korespondentka polsko-niemiecka, bięła stenotipistka i tłumaczka z kilkuletnią praktyką, obeznaną z wszelkimi pracami biurowymi, buchalterią i bankowością, posiadająca pierwszorzędne referencje, z dobrymi świadectwami poszu-tuje odpowiedniego stanowiska w poważnym przedsiębiorstwie. Oferty uprasza się nadsyłać pod: „W. L. 116“ do Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig). 10273-1

Samodzielni ślusarze

na roboty budowlane i gięte jak również terminatorzy mogą się zgłosić:
162 ul. Gdańska 162.
10 57-1

Uwaga!

W sprawie uzyskania należności za polisy Tow. Ubezpiecz. amerykańskich interesanci zechcą zgłosić się do byłego agenta tow. „Ekwitabi“ Sz. Goldmana (Dzielna № 56) od godz. 3 do 5. 10359-1

Nowootworzony Dom Futrzany

Zelcer i Glatter

Piotrkowska 43, tel. 24-77.

POLECA

FUTRA

różnej jakości w największym wyborze.

Stale na składzie najwykwintniejsze żakiety futrzane oraz pierwszorzędne futra męskie, wykonane podług najnowszych modeli zagranicznych. 406-1

STOŁY warsztackie

z powodu przesiedlenia tanio do sprzedania. **Łódzka Fabryka Pasów Pędnych, Sp. Akc.** Łódź, Kopernika 62, od 9-1 i od 4-5 po poł. 3/3-1

Poszukujemy używanej

pompy do kotła parowego.

Braun i Hurewicz, Sienkiewicza 3/5.

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: palta karakułowe, fokowe, oraz skórki nurkowe, fokowe, małpy, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.
J. Szwareman
Dzielna 41, parter, podwórzu.

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej.
Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz.
Panie od 3-4.

POWROCIŁ Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne, włośnicowe, weneryczne, moczopiętne.
Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena.
Zawadzka 1.
Telefon 25-30.
przyjmuje od 9-2 od 8 do 8 (oddz. pooczekalnia).

Dr. J. NEUMAN

akuszer ginekolog
Dzielna 30
przyj. codz. do g 10 r.; we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 5 po poł.

Dr. Kolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.
Gódnia przyjeżdża 12-1 od 4-7.
Piotrkowska 113, 8159-4

Lecznica dla przychodzących chorych i Instytut Roentgenowski

przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła od 9-11 i od 2-3 po poł.
Dr. Goldstein-Polak chor. oczu 11 i pół do 12
Dr. Rożanec wener. skórne 9-10 i pół 1-2
Dr. Justman choroby nerw. od 11 i pół-12
Dr. Rosencwaig chor. dzieci 10-11 i 8-4 pp.
Dr. Papierny chor. skór. i akus. od 11 i pół-12
Dr. Kantor chirurg od g 3-3
Dr. Weinberg wewnętrzne od 4-5-8
Dr. Stupel gab. Roentgena o 3-6.

Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja.
Szczep. na ospę. Przy leczeniu stworzony został instytut Roentgenowski dla przewietniania zdjęć. Lampa kwarcowa. Elektryczne inhalatory. Własne analityczne (krew, mocz i piwocin). Wizyty do domu.
Porada Zł. 2.

Trzy eleganckie

POKOJE — razem lub oddzielnie z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Kościuszki Nr. 93 m. 4 godz. 11-4. 414-1

Do sprzedania sklep frontowy

przy ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Głosu“ pod „A. B.“ 69-1

Mieszkanie

5-6 pokoi z kuchnią w czystym domu poszukiwane.

Wiedomość: Biuro Budowlane Zachodnia 57, m. 1, telefon 10358-1 18-40

Słoneczne 3 lub 4-pokojowe Mieszkanie poszukiwane.

Oferty: Poste-restante dla okaziciela złotówki Nr. 082,549. 10391-8-1

45 Groszy

KOSZTUJE NAJTAŃSZA KSIĄŻKA FRANCUSKA

W KSIĘGARNI LUDWIKA FISZERA
PIOTRKOWSKA 47.
193863-1

T-wo Hodowców Gołębi

Pocztowych i Rasowych „Bystry Lot“
Zarządza dnia 26 października r. b. o godz. 2 po poł. w Sali Majstrów i Robotników przy ul. Andrzeja 17

Ogólne Zebranie Organizacyjne
na które zapraszamy wszystkich członków oraz wielbicieli hodowli gołębi pocztowych.
10160 Z poważaniem **ZARZĄD.**

H. Finster i O. Küchler
Skład pianin i fortepianów
Łódź, Zakątna № 79, I piętro.
poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagranicznych na dogodnych warunkach. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz strojenie. 547-4

SÓL KAPIELOWA

INOWROCŁAWSKA
Znana ze swej leczniczej siły: zawierająca w swym składzie chemicznym sole jodowe i bromowe. Do nabycia w aptekach i większych składach aptecznych.
Wylączna sprzedaż na Polskę **Tow. Akc. „Real“** WARSZAWA, Widok 24, tel. 85-30

Do kompletu freblowskiego popołudniowego

z początkowanym nauczaniem przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Informacje w Szkole freblowskiej
Sienkiewicza 67, m. 5
od godz. 10-ej do 5-ej. 418-1

„Kąpiele Centralne“
H. OFFENBACHA WŁODZŁ
 Zachodnia № 38.
 Zawiadamiam niniejszym, że 182—2

Łaznie dla Pań
 otwarte są w czwartki od 8 r. do 3 pp.
ŁAZNIE dla PANÓW
 w czwartki od 4 pp. do 9 wiecz.
 w piątki i soboty przez całe dni.
Wanny otwarte codziennie.



**SKŁAD
 FUTER**

poleca

lutra damskie, meskie i galanteryjne
A. FISZLEWICZ
 Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 389-4
 Tel. 34-66. Tel. 34-66.

Uroczę Panie przekonały się
 że wszelkie perfumy, wody kolońskie, mydła,
 pudry, kremy oraz inne art. kosmetyczne,
 krajowe i zagraniczne.
 Kupuje się najtaniej i najlepiej wyłącznie
 w składzie aptecznym
H. Hermalina, Piotrkowska Nr. 11.
 Ceny znacznie niższe. 808-6

Mieszkanie
 od 3—5 pokoi
 poszukiwane.

Pośrednictwo nie wykluczone. Oferty do Admin.
 „Głosu” pod „Dolary”. 10253—3

KLINIKA
Położniczo - chirurgiczna
 D-rów: Szarlota Eiger, Reitler-Kurjańskiej,
 Michała Kantora i I. Bauma
 tel. 13-57 **Ogrodowa 10** tel. 13-57
 Zapisy na porody i operacje od 4—6.
 Ambulatorjum dla przychodzących chorych.
 Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11—12
 Dr. Szarlota Eigerowa g. 1—2
 Dr. Baum g. 5—6

CZY WIECIE GDZIE
najtańsze obuwie?

Warsztaty Inwalidów Wojennych
 Główny skład: Gdańska 64.
 Firma ta posiada na składzie duży wybór obuwia
 damskiego, męskiego i dziecięcego od najnowszych do naj-
 prostszych fasonów własnego wyrobu z najlepszych materia-
 łów i gwarantuje za takowe. Cała Łódź wie, że u nas najta-
 niej. Szpyszcze, bo hurtowo wykupią, poco macie przepłać
 u paskarzy.
 Popierajcie Inwalidów Wojennych. 100—4

Okazja! — Na raty
i za gotówkę
Piecyki szamotowe
 — oraz —
Kuchenki szamotowe
 Odrzucimy oszczędność węgla!
Sz. Rozenbaum
 fabrykar Piromowicza 14,
 filje: Zgierska 3 i Szkolna 26.

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA
 fabrycznie nowych
MASZYN DO PISANIA
 Continental, AEG, Orzel i i.
 Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
 Główna 38. Od 1 1/4 do 2 1/2 i od 6 1/2
 925—10

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
 (Zarząd i Sekretariat Piotrkowska 79, tel. 36).
SALA FILHARMONJI.
DZIS, dnia 20-go października 1924 roku
 o godz. 12 w poł.
3-ci Poranek Symfoniczny (ludowy)
MUZYKA FRANCUSKA

DYREKCJA: **Bronisław Szulc** Solista: **M. Lewak** (skrzypce).
 W programie m. in.: **Bizet L'ARLESIENNE** Suita II.
 Massenet: Uwertura do op. Phedre, Gounod: Ave Maria, Saint-Saens: Le
 Deluge (Preludjum Symfoniczne).

We wtorek, dnia 28 października 1924 r. o godz. 8:45 wiecz
4-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
 DYREKCJA: **Oskar Fried** **EDYTA VOIGTLAENDER**
 (Skrzypce).
 W programie: m in.: **Berlioz: Symfonia Fantastyczna.**
Mendelssohn: Koncert skrzypcowy.
 Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2, od
 godz. 11—1.30, i od godz. 5.30 do 7-ej wiecz. 511—1
Członkowie Tow. Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu.
 Kasa L. O. P. przyjmuje zapisy na członków T-wa Filharmonicznego.

ADOLF MEISTER i Ska.
 Zakłady Elektrotechniczne
 Telef. 24-61 ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 158
INSTALACJE
 oświetlenia i siły
WARSZTATY REPERACYJNE
 SKŁADY
 akumulatorów, motorów dynamo, lamp, itp.

Łecznicza lekarzy specjalistów
 ul. Brzezińska № 11.
 Przyjmują codziennie
Dr. Kerszner choroby daleki 9-11
Dr. Szyfman choroby wewnętrzne 10-12
Dr. Lubicz chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12
Dr. Goldblatt choroby oczu pdi do 1-2
Dr. Szmirgield choroby nerwowe umysłowe 1-3
Dr. Eljasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3
Dr. Bergson choroby kobiece i skuszerki 3-4
Dr. Wolski choroby uszu, nosa i gardła 3-4
 Szczepienie ospy, opatrunki i operacje.
 Leczenie szczeniakiem słońcem górskim
 Elektroterapia. Leczenie wad wymo-
 wy (belkotanie, jękanie) Wsiekie a
 nalizy (mocz, piwocin, krwi i t. d.
 Wizyty do domu — Porada 2 złote

Szkoło okienne
 dachowe, ornamentowe, katedrałne,
 kolorowe i t. p.
 Kit szklarski. Cegła ognio-
 trwała. Płyty pakarskie, Li-
 tery szklane. — Kompletne
 szklenie budowli.
 Materiały bu owiane i szkło
Tr. HANELT
 Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

Juljusz Jarisch Spadkobiorcy
Spółka Akcyjna.
 ŁÓDŹ, ul. Wodna № 11—13.
 Fabryka śrub i wyrobów toczonych.
SPECJALNOŚĆ:
 Śruby czarne i tożzone wszelkiego
 rodzaju.
 Nakrętki czarne i tożzone.
 Nity wszelkiego rodzaju ze specjale-
 nego żelaza. Podkładki i t. p.
 Szlancowane i prasowane artykuły ma-
 sowe wszelkiego rodzaju.
 Łańcuchy dla tkalni, przędzalni
 i apretury.
 Łańcuchy „Gall’a”.
 Okucia okienne i drzwiowe, paskwile
 i t. p.
 Naróżniki i t. p.
 Prawo wykonania zaworów (wentyle)
 bez łożysk i grzybków. Patent № 14774
 Pobelanie, cynkowanie i szatowanie
 masowych artykułów w ogniu wg.
 patentowanej procedury „K. Miele”.
 Dostawa ze składu lub krótkoterminowa
 Adres telegr.: „Jarull” Łódź. Tel. № 74

Samodzielni monterzy
 z dobrimi referencjami od zaraz
poszukiwani
 Zgłaszać się Biuro Techniczne Watt,
 Dzielna 12. 54-3

Od 1-go listopada
 są do wynajęcia 2 duże fron-
 towe pokoje umeblowane
 razem lub pojedynczo. Po-
 ważni reflektanci zechcą złożyć
 swe oferty do Adm. „Głosu Pol-
 skiego” sub. „A. Z.” 346—2

Czem płukać usta?
Zęby konserwuje
jak najlepiej
znany eliksir
Stomatol III
 wzmacnia dziąsła
 dezynfekuje usta
 W W A G A! Opinie lekarzy
 przy flakonie
 Główny skład Tow. Akc. L. SPIESS
 Zadać w SKŁ Apt.

-Kondycji-
 całodzienniej lub na pół dnia po-
 szukuje studentka. Wiadomość:
 Tel. 20-62, od 12 do 1 pp. 38—2

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek № 44.
 Od poniedziałku, d. 20 października r. b.
„Trzej Muszkietierowie”
 wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa
 serja V (6 aktów).
 Początek seansów:
 dla młodzieży o godz. 5 i 5 p.p.
 dla dorosłych o g. 8.45 i 8.45 w.
 W sali „Domu Ludowego” będzie
 wyświetlana III i IV serja obrazu „Trzej
 Muszkietierowie” od 20 do 25 b. m. co-
 dziennie 1 seans. Początek o g. 3 pp

Zakład białoskórniczy
B. Cyklis i A. Dotud
 Łódź, ul. Konstanyńska № 84.
 Wyprawa, czyszczenie i farbowa-
 nie wszelkich futer zwyczajnych i
 szlachetnych.
 Specjalność: kożuski zakopiańskie
 damskie i męskie, wojskowe kaw-
 leryjskie, kożuchy wartownicze,
 pledy futrzane i dywaniki. 9663-1

Ogłoszenia drobne
 Po 6 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy
 5 grosze za wyraz. Naj-
 mniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.
 Absolwente „cours
 des lettres” don-
 ne leçons français,
 anglais. Akcepte
 aussi des group-
 nes. S'adr. rue
 Cegielińska № 19,
 fr. III et, log. 8,
 Re'el. 247-3-n

Nauka i wychow.
 Angielskiego lek-
 cji i konwersa-
 cji udzielam. Zapi-
 sy 5-8. Piotrk-
 owka 81, m. 17.
 274-5 m

Wychowanie i
 puchater - pilans-
 sta z wyższym
 wykształceniem i
 b. rzeczoznawca
 sądowy, u d z i e l a
 nauki praktycz-
 nej buchalterji, ra-
 chunkowości i ko-
 respondencji z gwa-
 rancją nauczania
 samodzielnego pro-
 wadzenia ksiąg i
 sporządzenia bilan-
 sów w przeciągu
 1 do 2 miesięcy.
 Kursy indywidual-
 ne i zbiorowe. War-
 unki bardzo przy-
 stepne. Informacje:
 8—10 rano, 8—9
 wiecz. Piotrkow-
 ska № 185, ofic,
 I piętro. 548-1-n

Wychowanie i
 buchalterji podwój-
 nej i korespon-
 dencji uczy grun-
 townie dyplomo-
 wany nauczyciel
 buchalterji. Ul. Ce-
 gielnińska 71, lewa
 odcyna 5 piętro,
 prawo. Tamże wy-
 kłady języków
 Przejmuję od 2-3
 po południu i od
 7-8 wiecz 52-1-n

Wychowanie i
 dyplomowana nau-
 czycielka udzie-
 la lekcji francu-
 skiego i angiel-
 skiego Oferty sub.
 „W. G.” do „Głosu”
 420-2-n

Wychowanie i
 lekcji gry skrzyp-
 kowej początku-
 jącym udziela
 drogo. Pańska 5
 m. 5. 200-5-n

Wychowanie i
 lekcji niemieckie-
 go udziela nau-
 czycielka z kilko-
 letnią praktyką.
 Oferty sub. „F. F.”
 370-1-n

Wychowanie i
 lekcji niemieckie-
 go udziela ruty-
 nowana nauczy-
 cielka Pomorska
 № 22 m. 4, I p. front
 od 2-4. 39-3-n

Wychowanie i
 nauczyciel mate-
 matyki w szkole
 średniej udziela
 lekcji matematyki
 i fizyki. Dla kom-
 pletów ceny zni-
 żone. Oferty sub.
 „Matematyka” do
 Adm. „Głosu”
 371-3-n

potrzebny chłopiec
 do terminu do
 stolarza Złota 8.
 551-1-nz

potrzebny chło-
 piec do usług.
 Południowa № 9,
 m. 6. 83-1-nz

Lokale, mieszkania
 mieszkanie—1 po-
 kój z kuchnią
 noszukaniane. Po-
 średnictwo pożą-
 dane. Szczęśliwo-
 we oferty do Adm.
 „Głosu Polskiego”
 dla „E. B.” 852-2-n

**Mieszkanie z pu-
 kociem** z kuchnią
 poszukiwane. Po-
 żądana komunika-
 cja tramwajowa —
 Pośrednictwo po-
 żądane. — Oferty
 sub. „W. P.” do
 „Głosu” 19-3-m

Nauczycielka (izr.)
 i języków obcych
 poszukuje pokoju
 umeblowanego za
 płaci lub za lek-
 cje. — Oferty pod
 „Języki obce” do
 „Głosu” 82-1-m

**Podnajmę pokój u-
 meblowany** przy ro-
 dzinie, z osobnym
 wejściem, za po-
 życzeniem 2 tysięcy
 złotych. Wiadomo-
 ści: Rzgowska 16
 Szynwałt. 321-2-m

Poszukuję pokoju
 dużego z kuch-
 nią, z wygodami.
 Cena obojętna. —
 Of. pod „40”
 2-9-3-m

**Przyjmę dwóch pa-
 nów** w starszym
 wieku na mieszka-
 nie. Ul. Tramwa-
 jowa № 2, m. 6.
 37-1-m

500 złotych dam
 odstępne za
 połączony pokój,
 pośrednictwo po-
 żądane. Oferty do
 „Głosu” pod „J. M.”
 378-2-m

Doniesienia rozm.
 młoda, inteligent-
 na, samotna o-
 soba, rutynowana
 gospodyni, poszu-
 kuje samodzielnego
 zarządu domem
 Oferty do „Głosu”
 sub. „Samotna”

biadły domowe
 smacznie i pożyw-
 ne. Staro-Cegieli-
 nińska № 66, m. 16.
 2.0—3-d

poszukuje dobrej
 krawcowej, jako
 współpracownicy do za-
 łożenia pracowni.
 Lokal wygodny.
 Wiadomość: Gdań-
 ska 51, poprzecz-
 na odcyna, II p.
 325-2-d

Interesy handlowe
 Domek drewniany
 przenośny, skła-
 dający się z 6-ciu
 pokoi do sprzeda-
 nia. Wiadomość w
 stolarni, Napiór-
 kowskiego № 7.
 303-2-4

**oklepek kolonialno-
 go** spożywczy z pa-
 niem urządzeniem,
 mieszkanie w
 punkcie bardzo ru-
 chliwym, do sprze-
 dania. Reflektanci
 niechaj zgłoszą się
 do „Ogólwa”
 Sienkiewicza № 67
 065-1-h

papierce-dekorator
 i przerabia meble
 zakłada firanki,
 przyjmuje obsta-
 lunki o 50 proc.
 taniej. Uwaga: tyko
 Cegielińska 64.
 95-1-d

fabryczkę cukrów
 wraz z lokalem
 sprzedam za 2,800
 zł. W fa do mo s c i
 Sklep galanter.
 Kaluziak. Przejazd
 № 39. 79-5-h

Zagubione dokum.
 Cegielska Antonina
 zgubiła dowód
 osobisty, wyd. w
 pow. brzezińskim.
 350—1-z